№ 5 (3163). Warszawa, CZWARTEK 6 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

STANOWISKO P. P. S.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w dyskusji nad oświadczeniem min. Zaleskiego wygłosił przemówienie imieniem Z. P. P. S. tow. *M. Niedziałkowski*. Treść główną mowy dajemy poniżej; sprawozdanie z przebiegu dyskusji czytelnicy znajdą na str. 2. *Red.*

Rozpoczynamy niewątpliwie okres nowy w dziejach Rzeczypospolitej, okres najeżony trudnościami. Przedstawienie sprawy tak, jakgdyby Locarno „stworzyło" zmieniony układ sił w Europie, mija się najzupełniej z rzeczywistością. Oddawna już było rzeczą jasną, że powojenny bezpośrednio stosunek mocarstw sprzymierzonych do Niemiec nie da się na dłuższą metę utrzymać. Działały tu rozmaite czynniki gospodarcze, polityczne, psychologiczne. Zagadnienie tkwi w tym, by pokój na Zachodzie i pokój na Wschodzie Europy stanowiły jedną nierozerwalną całość. P. minister Zaleski ma zupełną słuszność, gdy powiada, że rozdzielenie tych dwuch zagadnień grozi poprostu pokojowi świata, jako takiemu. Locarno było właśnie wysiłkiem, skierowanym ku powstrzymaniu rozdzielenia. Któż odgadnie, jak wyglądałoby dziś położenie, gdyby Polska odmówiła swego udziału w pakcie locarneńskim.

Istniał program, który mógł zapewnić bezpieczeństwo i pokój wszystkim narodom: *Protokuł Genewski*. Zawierał on trzy podstawowe zasady: *bezpieczeństwo, rozbrojenie, arbitraż* (sądy rozjemcze). Protokuł załamał się nie z naszej winy, lecz pod naciskiem żywiołów reakcyjnych i nacjonalistycznych. Z chwilą, gdy Protokuł — chwilowo, mam nadzieję — upadł, na porządku dziennym stanęły t. zw. pakty poszczególne. I powstało pytanie: osobno Ren i osobno Wisła, czy też razem Ren i Wisła. Locarno — to próba wcielenia w życie hasła: *razem*, ale liczne siły i wpływy powiadają dalej: *osobno!*

P. Zaleski podkreślił wyraźnie, że Rada Ligi Narodów schodzi jakgdyby na plan dalszy w porównaniu z różnemi naradami wielkich mocarstw. Wracamy stopniowo do systemu *„koncertu europejskiego"*, który chce zająć miejsce Ligi Narodów. Tu leży niebezpieczeństwo bardzo poważne. Polska musi dążyć do podniesienia powagi, do rozszerzenia zakresu kompetencji Ligi, Polska musi skupiać dokoła siebie wszystkie państwa i grupy, które mają te same dążenia, te same interesy.

Hasło powinno brzmieć: *Liga Narodów a nie konwentykle mocarstw, i z powrotem do Protokułu Genewskiego!*

By sprostać zadaniom, trzeba znacznie zwiększonej *aktywności*, znacznie zwiększonej energji w kierownictwie państwowej polityki zagranicznej. Trzeba wykazać *inicjatywę*, zdolność do pracy, stać się czynnikiem, niezbędnym w Europie.

Polityki zagranicznej niepodobna oddzielić sztucznie od polityki wewnętrznej. Polska, by mogła rozwiązać zagadnienia, związane z jej położeniem międzynarodowym, — musi dokonać *powrotu do demokracji* w stosunkach wewnętrznych, a przedewszystkiem zmienić *politykę narodowościową*.

P. minister Zaleski w swym oświadczeniu znalazł ton właściwy. Niema w nim histerji, łamania rąk, krzyku, — jest spokój i wyraźne sformułowanie *pokojowości* naszej polityki. Postawa Rzeczypospolitej wobec wypadków litewskich była egzaminem, który został zdany dobrze. Położono kres plotkom o rzekomych planach zaborczych. A zarzut, jakoby właśnie Warszawa organizowała przewrót pp. Smetony i Waldemarasa, brzmi poprostu śmiesznie. Wszak w Kownie doszli do władzy właśnie wrogowie idei porozumienia Litwy z Polską. Powiem więcej: zwolennicy — jawni czy ukryci — likwidacji niepodległości Litwy zwyciężyli szczerych niepodległościowców, jak tow. Kajrys, Ślezewiczius, Grinius.

Tak więc — w stosunku do państw ościennych — *polityka pokojowa*, w stosunku do Europy — powrót *do Protokułu Genewskiego* poprzez *Ligę Narodów*, — to są wskazania socjalistycznej polityki zagranicznej.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU

Sejmowa komisja spraw zagranicznych zakończyła wczoraj po południu debatę nad polityką zagraniczną Rzeczypospolitej. Dyskusja utrzymaną była na rzeczywiście wysokim poziomie. Wszyscy bez wyjątku mówcy wypowiedzieli się za utrzymaniem ściśle **pokojowej linji postępowania,** sformułowanej w oświadczeniu ministra Zaleskiego. Zastrzeżenia co do taktyki pojednawczej w stosunku do Niemiec przy rokowaniach o traktat handlowy poczynił p. Seyda ze stanowiska wojującego nacjonalizmu. Ataki na Locarno zjednoczyły p. Strońskiego z „Wyzwoleniem" i Str. Chłopskiem. Niemniej Locarno pozostaje faktem, i z faktu tego polityka polska wyciągnąć musi konsekwencje.

PRZECIWKO P. MEYSZTOWICZOWI

Komisja budżetowa utrzymała w trzeciem czytaniu wniosek demonstracyjny Z. P. P. S. o skreślenie ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi 100 zł. z jego uposażenia.

W ten sposób komisja stwierdziła pośrednio brak zaufania kraju do p. Meysztowicza.

TEROR NA LITWIE

30 OSÓB ZOSTAŁO ROZSTRZELANYCH.

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). **W wyniku dotychczas stosowanego przez rząd litewski teroru, w całem Kownie od przewrotu rozstrzelano 10 osób cywilnych i 11 wojskowych. Uspakajające oświadczenia prasy rządowej o bliskiej normalizacji stosunków, nie znajdują usasadnienia w istotnym stanie rzeczy.**

NAPAD NA SOCJALISTÓW.

Kowno, 5 stycznia. (A. W.. **Jednocześnie z represjami, stosowanemi przez rząd, mnożą się wypadki teroru, stosowanego przez grupy wojskowych w stosunku do przeciwników rządu Waldemarasa. Ostatnio na ulicach Kowna zorganizowana grupa napadła na socjal - demokratę litewskiego Wikonisa, przyczem wywiązała się strzelanina. Prasa rządowa zapowiada ukrócenie podobnych wybryków ze strony władz, jak dotychczas jednak, widać w podobnych wypadkach wyraźną bierność.**

RUGI „PODEJRZANYCH URZĘDNIKÓW".

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). Zmiany urzędników, zaangażowanych w politykę rządu poprzedniego, względnie podejrzywanych o opozycyjność wobec rządu obecnego, przeprowadzane są na wielką skalę. Ostatnio usunięty został wiceminister sprawiedliwości, żyd Frittein, co wywołało wielkie niezadowolenie zarówno wśród reprezentacj parlamentarnej mniejszości narodowych, jak i w prasie żydowskiej.

KOMUNIŚCI PRZECIWNI SĄ „PUCZOM", ALE... TYLKO NA LITWIE.

Moskwa, 5 stycznia. (TASS). — Członek O. K. Partji Komunistycznej Litwy, Mickiewicz - Kupsukas, zamieścił artykuł w „Prawdzie", w którym wskazuje, iż faszyści litewscy, pragnąc uzyskać swobodę działania w kierunku represji względem klasy robotniczej i włościan, projektują organizację prowokacyjną puczów i aktów terorystycznych na Litwie. W artykule wzywa się wszystkich członków partji komunistycznej do ujawniania i przeciwdziałania prowokacji faszystów i zaznacza się, że Partja Komunistyczna wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkim puczom i aktom terorystycznym, któreby mogłyby tylko wzmocnić stanowisko faszystów, pomóc im do ostatecznego zduszenia ruchu robotniczo-włościańskiego i rozwiązania Polsce rąk do jawnego wtargnięcia na Litwę. (Jak widzimy, komuniści litewscy nie tracą żadnej okazji, aby napaść na Polskę. Red.).

RZĄD FASZYSTOWSKI ZERKA W STRONĘ MNIEJSZOŚCI

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). „Ljotuvos Žinjos" donosi, że partje rządzące rozpoczęły bezpośrednie rokowania z przedstawicielami mniejszości polskiej i żydowskiej w sprawie utworzenia w sejmie większości rządowej. Świadczy to o szerokiej akcji rządu, zmierzającej do stworzenia sobie podstawy parlamentarnej, opartej na mniejszościach, albowiem w tym samym celu premjer Waldemaras odbył ostatnio swą podróż do Kłajpedy.

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). Premjer Waldemaras przyjął tu zaproszone przez siebie delegacje mniejszości narodowych Litwy. Oświadczył on, iż rząd obecny nie nosi się z zamiarami eksterminacyjnemi wobec mniejszości, z któremi pragnie żyć w zgodzie. Premjer przypomniał, iż jeszcze przed przewrotem, jako poseł na sejm litewski, podpisał, wraz z posłami frakcji żydowskiej, deklarację o prawach żydowskich w państwie litewskiem.

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). Pierwszy numer organu poselstwa niemieckiego, „Littauische Rundschau" przynosi we wstępnym artykule oświadczenie, wypowiedające się w imieniu mniejszości niemieckiej na Litwie za obecnym rządem, przyczem podkreśla się dobry wynik konferencji premjera w Kłajpedzie.

WRAŻENIA NIEM. DELEGACJI ROBOTNICZEJ Z POBYTU W ROSJI

„Robotnicy w Rosji Sowieckiej mają mniej wolności, niż w Rosji carskiej".

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). **Z inicjatywy Rosji, udała się niedawno niemiecka delegacja robotnicza do Rosji sowieckiej, aby przestudjować na miejscu położenie robotników w Rosji.**

Hamburski przywódca zawodowy Ostmeyer, uczestnik tej delegacji, ogłasza obecnie swoje sprawozdanie, w którem zaznacza, że delegacja mogła oglądać tylko te przedsiębiorstwa, które jej wskazały władze sowieckie. W sprawie swobód obywatelskich, odniosłem wrażenie — pisze Ostmeyer — że w Rosji obecnej robotnicy mają mniej wolności, niż w Rosji carskiej. Muszę przyznać, że w całem swojem życiu nie czułem się bardziej skrępowanym, niż podczas mego pobytu w Rosji.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 7 b. m., o godz. 11 rano.

Na porządku dziennym sprawozdanie z prac w Komisji Budżetowej.

RADA MINISTRÓW

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w d. 5 b. m. pod przewodnictwm p. Marsz. Piłsudskiego, uchwaliła: 1) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie częściowej zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich, 2) rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na 1928 r., 3) rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na 1927 r. wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

Pozatem Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania p. ministra Skarbu o stanie Skarbu i sytuacji finansowej w Państwie.

W SPRAWIE PROJEKTÓW USTAW PRASOWYCH

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Klubu sprawozdawców sejmowych posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich dla rozpatrzenia projektu memorandum, które specjalna komisja, powołana do życia przez Z. S. D. W. z udziałem redaktorów naczelnych pism warszawskich przedstawić miała w sprawie projektów ustawy i rozporządzenia prasowego.

Po rozpatrzeniu tego projektu przez dzisiejsze posiedzenie, które uwzględni także opinje nadesłane przez Syndykaty prowincjonalne odpowiednią opinją prześle się do Prezydjum Rady Ministrów.

OBSZARNICZA REFORMA ROLNA

Organizacje ziemiańskie przygotowują własny projekt reformy rolnej dla użytku władz państwowych. Inicjatywa w tym kierunku wyszła podobno od ministra Niezabytowskiego.

Rzecz naturalna, owa „reforma rolna" ziemiańska będzie nie tylko zaprzeczeniem programu socjalistycznego w tej dziedzinie, ale i zaprzeczeniem obowiązującej a niewykonywanej ustawy.

INNY SPOSÓB NA CENĘ ZBOŻA

Od tygodni walczymy o zakaz wywozu zboża. Rząd, jak donoszą z kół, zbliżonych do niego, zamierza zmusić rolników do rzucenia na rynki większych ilości ziarna w drodze specjalnego dekretu Prezydenta, któryby przyśpieszał termin płatności podatku majątkowego. Rolnicy musieliby wtedy wydobyć z ukrycia zapasy, by móc zapłacić podatek.

Aliści projekt dekretu spoczywa w szufladach Rady Prawniczej, a zacna ta instytucja nie kwapi się wcale z przyśpieszeniem tempa swojej „pracy" nad nim.

W porę, doprawdy, wypadł wniosek Z. P. P. S. o skreślenie kredytu na Radę!

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Jak się dowiadujemy, w związku z rokowaniami handlowemi polsko - niemieckiemi, toczącemi się w Berlinie, pierwsze poświąteczne posiedzenie Komisji taryfowo - celnej i Komisji osób fizycznych i prawnych wyznaczone zostało na dzień 7 stycznia. W Komisji taryfowo - celnej będzie reprezentował Polskę p. Marchlewski; w Komisji osób fizycznych i prawnych — radca Sokołowski. Pełnomocnik Rządu polskiego do rokowań, dr. Prądzyński, wyjeżdża do Berlina w najbliższych dniach.

MASOWE WYDALANIA robotników rolnych w dobrach Zamojskiego

Piszą nam z Zamościa:

Jak wiadomo, Rząd projektuje udzielenie ordynatowi M. Zamojskiemu zabezpieczonej na hipotece całej ordynacji, pożyczki w kwocie 4 miljonów złotych na cele parcelacji majątków ordynackich, przyczem Prezydent Rzeczypospolitej, udziela zezwolenia na taką parcelację, w drodze Rozporządzenia z mocą ustawy, uchylając w tej mierze statut ordynacji, zakazujący wszelkiej sprzedaży dóbr ordynackich.

Dużoby się dało powiedzieć o celowości takiej pożyczki, która napewno nietylko nie wzmocni, ale przeciwnie — osłabi ruch parcelacyjny, skoro Zarząd Ordynacji Zamojskiej zaspokoi głód pieniędzy, stanowiący normalnie najsilniejszy bodziec parcelacji. Idzie nam o co innego. Oto widocznie eks-hrabia ordynat Maurycy Zamojski „poważnie" zabrał się do przygotowań parcelacyjnych", **skoro, na jego polecenie, dano wymówienie dosłownie wszystkim robotnikom rolnym w bardzo wielu folwarkach tego potentata, szczególnie uprawianych przez wielkich dzierżawców. Już teraz niema majątku, ażeby nie było wydalonych kilka lub kilkadziesiąt rodzin, a w wielu majątkach wydalono absolutnie wszystkich pracowników.** Wielcy dzierżawcy tłumaczą się, że czynią to z rozporządzenia pana eks-hrabiego, który w ten sposób nakazał postępować we wszystkich folwarkcah, przeznaczonych do parcelacji. Wymówienia są masowe. Do Sekretarjatu Związku Rolnego w Zamościu ciągną wprost tłumy pozbawionych pracy robotników rolnych po radę i pomoc.

Zarządowi Ordynacji Zamojskiej idzie widocznie o korzystne „sfinansowanie" parcelacji: z jednej strony dobrze jest od Państwa otrzymać do kieszeni 4 miljony złotych pożyczki, z drugiej strony „nie szkodzi" (mając już pewność parcelacji) zawczasu pozbyć się fornali, aby należące im się działki gruntu sprzedać za paskarskie ceny bogatym chłopom lub spekulantom ziemią.

Jak na początek, można p. ministrowi Staniewiczowi powinszować pierwszych wyników zaprojektowanej przez niego pożyczki „parcelacyjnej" dla Ord. Zamojskiego.

PAN KURNATOWSKI „POWRÓCIŁ" DO WARSZAWY

Wczoraj został sprowadzony do Sądu Okręgowego b. zastępca naczelnika Urzędu Śledczego, Ludwik Kurnatowski, któremu wytoczona została sprawa karna w związku z nadużyciami w Urzędzie śledczym.

Za p. Kurnatowskim, który w swoim czasie ‚wyjechał" był zagranicę, rozesłano listy gończe, ponieważ jednak uczyniono to dopiero w tydzień po jego wyjeździe, nie odniosły one już żadnego skutku.

Warszawskie władze bezpieczeństwa wyśledziły jednak, że w dn. 3 b. m. wyjechała do Gdańska żona Kurnatowskiego, wobec czego następnym pociągiem udał się do Gdańska funkcjonarjusz policji, z poleceniem aresztowania Kurnatowskiego, o ile również tam przyjedzie.

Przewidywania tym razem nie zawiodły. Kurnatowski spotkał się z żoną w Gdańsku, gdzie zamieszkali w hotelu „Continental". Funkcjonarjusz policji zatrzymał Kurnatowskiego w restauracji hotelowej, zapytując go, czy zgadza się na dobrowolny przyjazd na terytorjum polskie. Kurnatowski odpowiedział na to: „Dobrze, róbcie ze mną, co chcecie".

Już po aresztowaniu, wysłał on depeszę do prokuratora z oświadczeniem, iż oddaje się dobrowolnie w ręce władzy.

Kurnatowski wraz z żoną i funkcjonarjuszem policji przybyli wczoraj rano do Warszawy i wprost z pociągu udali się do sądu, do delegowanego specjalnie do śledztwa w tej sprawie, sędziego Jaworowskiego.

Sędzia Jaworowski po przesłuchaniu Kurnatowskiego zwolnił go za kaucją 2000 zł.

PARLAMENT

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

DYSKUSJA NAD OŚWIADCZENIEM MIN. ZALESKIEGO.

Przewodniczył w zastępstwie chorego p. J. Dębskiego p. M. Seyda. Pierwszy przemawiał p. **Stroński** (N. Ch. S. L.).

PRZEMÓWIENIE P. STROŃSKIEGO. WINA LOCARNA. — NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE.

Locarno było początkiem ustępstw wobec Niemiec. Kontrola zbrojeń niemieckich przez Ligę Narodów będzie fikcją. Uruchomienie aparatu kontroli stanie się rzeczą prawie niemożliwą. Dotąd bądź jak bądź jakaś kontrola istniała. Oddzielono kwestję pokoju na Zachodzie Europy od kwestji pokoju na Wschodzie. Rada Ligi Narodów zeszła do roli drugorzędnej w porównaniu z konferencjami wielkich mocarstw. Przewrót litewski był robiony w Berlinie, za zgodą niewątpliwą Rosji sowieckiej, może w porozumieniu z Rosją. Trzeba postawić kropkę nad „i" i powiedzieć wyraźnie, że Polsce grozi poważne niebezpieczeństwo.

Po p. Strońskim zabrał głos tow. **Niedziałkowski.** Treść główną mowy tow. Niedziałkowskiego podajemy w dzisiejszym artykule wstępnym. Dalej mówił p. **Seyda** (Zw. L. N.).

PRZEMÓWIENIE P. SEYDY. ZGRYŹLIWOŚCI NIECO. — ZA MAŁO NACJONALIZMU.

P. Zaleski jest za spokojny. Należy mówić językiem głośnym i stanowczym. Niemcy się zbroją gwałtownie. Nasz głos musi dojść do Paryża. Duża część opinji francuskiej nie akceptuje polityki p. Brianda. Polska w Paryżu i Genewie nie wyzyskuje swoich możliwości wpływów zakulisowych. Nie wolno robić dalszych ustępstw Niemcom przy obecnych rokowaniach polsko - niemieckich. Ustępstw w sprawach obywatelstwa, własności i t. d. my (t. zn. Zw. L. N.) nie przyjmujemy do wiadomości. Nie możemy też przyjąć do wiadomości wczorajszego oświadczenia p. Zaleskiego.

PRZEMÓWIENIE P. REICHA (Kl. Żyd.). SIELANKA KINEMATOGRAFICZNA. — RUMUNJA.

Widziałem w Vichy polski film propagandowy: wszystko tam wyglądało radośnie i przyjacielsko — chłop z żydem, mieszczanin z chłopem w zgodzie, bodaj w miłości. A jak to jest w życiu? Polityka zewnętrzna i polityka wewnętrzna — to dwa ogniwa tego samego łańcucha. Proszę p. Zaleskiego, by wpływał na politykę wewnętrzną w kierunku wolnościowym. Może znajdzie się też sposób wpłynięcia na zaprzyjaźnioną Rumunję, by zaprzestała ucisku mniejszości żydowskiej.

PRZEMÓWIENIE P. WASYŃCZUKA (Ukr.). O SPRAWIE UKRAIŃSKIEJ.

Ja będę mówił inaczej, niż inni panowie, nawet inaczej, niż p. Reich; reprezentuję tu naród ujarzmiony. Utrwalenie pokoju na Wschodzie Europy jest niewykonalne bez rozwiązania kwestji ukraińskiej — nie specjalnie w Polsce, ale wogóle. Polityka zagraniczna Polski niema perspektywy dziejowej. Nie jest tajemnicą, że p. Zaleski prowadzi poufne rokowania z p. Wojkowem. P. Wojkow — to znany polonofil. Panowie ciągle mówicie o Rosji sowieckiej, a tymczasem w Zw. Rep. Sow. dokonywa się proces ukrainizacji Ukrainy sowieckiej. Komuniści ukraińscy świadomie ukrainizują kraj. Polacy nie doceniają sprawy ukraińskiej. Jestem zdecydowaną pacyfistą. Nie chcę rozwiązywać zagadnień siłą oręża. Wierzę w oręż idei. Tym orężem walcząc, Ukraińcy zwyciężają już, bo osiągnęli bardzo dużo. Polska miała „złoty róg", ale go zgubiła. Mówię o Polsce marsz. Piłsudskiego.

PRZEMÓWIENIE P. MIEDZIŃSKIEGO („Wyzwolenie").

CZY POTRZEBNE OSTRE SŁOWA?—LOCARNO.— GRANICA USTĘPSTW.— PROPAGANDA.

W polityce zagranicznej różnice pomiędzy nami są o wiele mniejsze, niż w wewnętrznej. Jeżeli idzie, naprzykład, o Locarno, poglądy „Wyzwolenia" pokrywały się nieomal z poglądami p. Strońskiego. Zbrojenia Niemiec są niewątpliwe. W wielu wypadkach niema na to sposobu; jak skontrolować przemysł chemiczny? Na ten stan rzeczy nic nie pomogą choćby bardzo ostre przemówienia. W Niemczech żyje duch odwetu. Ale, obserwując stanowisko niemieckie, muszę stwierdzić, że istnieją w społeczeństwie niemieckiem bardzo silne nastroje także antywojenne: zbyt świeże są wspomnienia z minionej wielkiej wojny. Gwałtowny ton oświadczeń — raz jeszcze — nie wpłynie na rzeczywistość. Jeżeli idzie o kontrolę zbrojeń przez sprzymierzeńców, na Wschodzie nie dała ona rezultatów.

P. Zaleski powiedział nam, jak sytuacja wygląda naprawdę. Wolę to stokroć, niż różdżkę pokojowo - locarneńską, z jaką przyfrunął do nas p. Skrzyński. Położenie jest trudne, nikt z nas nie chce zawieruchy wojennej, zrobimy wszystko dla pokoju, ale nie zrezygnujemy z naszych granic. To jest ostatnia granica, której nie przekroczymy.

Trzeba dodać, że zamało, wciąż zamało mamy propagandy zagranicznej.

PRZEMÓWIENIE P. RUDZIŃSKIEGO („Wyzwolenie").

LOCARNO WINNE. — APARAT ZŁY. — WYKORZYSTĆ EMIGRACJĘ.

Dziś rozumiemy położenie, w jakiem nas postawiła polityka locarneńska. Nie będę dodawał wielu słów do rzeczy już powiedzianych. Trzeba zmienić aparat M. S. Z. W tej dziedzinie zrobiono strasznie mało. Trzeba wyzyskać emigrację polską dla propagandy.

PRZEMÓWIENIE P. DĄBSKIEGO (Str. Chł.) DOBRA OCENA — BRAK WSKAZAŃ NA PRZYSZŁOŚĆ.

Rzecz główna: niema pokoju na Wschodzie bez pokoju na Zachodzie. Tu p. Zaleski ma zupełną słuszność. Ale jakie stąd wyciąga wnioski? Nastąpił przewrót w stosunkach europejskich. Niemcy są dziś benjaminkiem świata, otwarcie, ostentacyjnie. Minister ocenia stan rzeczy trzeźwo. Nie mówi jednak, co my mamy na to robić, jak mamy zapobiec. Nie można tego rozstrzygnąć odrazu, ale trzeba dążyć do zorganizowania dookoła siebie czynników, chodzących niejako luzem. Mam wrażenie, że zbyt powoli posuwają się nasze stosunki z Rosją (p. Stroński: **teraz wszystko pójdzie, jak z Patkal**). Co słychać z rokowaniami polsko - niemieckiemi?

PRZEMÓWIENIE P. CZERNIEWSKIEGO (Ch. D.).

CHARAKTERYSTYKA POŁOŻENIA.

Był wyścig między Niemcami a nami; Niemcy nas wyprzedziły. Musimy je dogonić. Trzeba więcej aktywności. Do Ligi Narodów niepodobna odnosić się z presadą. Jest ona wyrazem gry międzynarodowej. Polityka polska musi zmierzać do zagwarantowania bezpieczeństwa na Wschodzie.

ODPOWIEDŹ MIN. ZALESKIEGO.

Muszę stwierdzić z zadowoleniem, że na podstawie dyskusji dzisiejszej mogę liczyć na poparcie wszystkich odłamów opinji w mych usiłowaniach i pracach. Nie chcę być zaliczonym do tych, którzy — według słów p. Wasyńczuka — czują lek przed przyszłością. Zdaję sobie sprawę z trudności, ale widzę także punkty jasne. Sojusz polsko - francuski nie tylko trwa, ale utrwala się i wzmacnia. Jesteśmy w Radzie Ligi Narodów. Zbliżyliśmy się do szeregu państw: Czechosłowacji, Jugosławji, Turcji, Rumunji. To pozwala nam spoglądać z ufnością w dzień jutrzejszy.

Co się tyczy tak zw. likwidacji własności niemieckiej, sądziliśmy, że nie było możności przeprowadzać likwidacji bez narażenia się na długie i niepewne procesy. Wszystkie zresztą państwa sprzymierzone zrzekły się likwidacji bez żadnego odszkodowania, spornych kwestji co do obywatelstwa jest od 350 do 500. Mielibyśmy z tem wiele kłopotu, wobec tego probujemy je rozwiązać na miejscu w Warszawie pomiędzy M. S. Z. a poselstwem niemieckiem. Rokowania o traktat handlowy zależą w dużym stopniu od przebiegu niemieckiego kryzysu rządowego. Stwierdzam kategorycznie, że w naszych pertraktacjach z Sowietami Anglja nie odgrywa żadnej roli.

Na tem obrady zakończono.

KOMISJA BUDŻETOWA

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej pod przewodnictwem pos. Rymara załatwiono resztę budżetu Min. Sprawiedliwości, przyjmując dwa wnioski posłów tow. **Pragera, Sommersteina** (Koło Żyd.) i **Byrki** (PSL.) wstawienia 60 tys. złotych do dyspozycji Min. Sprawiedliwości dla urzędników kontraktowych, zajętych w specjalnych pracach ustawodawczych, oraz wniosek pos. Drewnowskiego (ZLN) wstawienia 20 tysięcy złotych na 2 etaty sędziowskie w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie. Natomiast odrzucono wnioski posła Łypacewicza (Wyzw.) i Bittnera (Ch. D.) wstawienia 150 tys., względnie 100 tys. ryczałtu na Radę Prawniczą.

EMERYTURY I RENTY INWALIDZKIE.

Przy omawianiu części 17 (Emerytury) ref. tow. **Reger** domagał się podwyższenia wydatków w dziale 1 § 1 na emerytury cywilne o 5.500 tys. zł. celem **zrównania** emerytów ze służby w b. państwach zaborczych z emerytami ze służby polskiej. Mimo energicznej obrony ze strony referenta większość komisji wniosek ten **odrzuciła**, uchwalając natomiast następny wniosek tow. Regera, aby w tymże dziale podwyższyć w § 5 kwotę na dary z łaski o 50 tys. złotych.

Przewodniczęcy pos. Rymar, usprawiedliwiając niejako większość komisji, zaznaczył, że wydatek na emerytury cywilne będzie trzeba podwyższyć o 7 milj. zł. z górą, a to skutkiem uchwalenia już przy prowizorjum budżetowem dodatku 10 proc. dla emerytów, który Rząd przyznał urzędnikom czynnym.

W cz. 18 (Renty inwalidzkie i pensje) zaproponował ref. tow. Reger podwyższenie w dziale 1 § 1 kwoty na renty inwalidów wojennych o 9 milj. zł. celem zapłacenia 2-ch zaległych rat wyrównawczych oraz w dziale 2 — podwyższenia kwoty na pensje weteranów powstań narodowych o 600 tys., aby móc dać każdemu weteranowi 125 zł. miesięcznie, zamiast dzisiejszych **30 zł. miesięcznie.**

Oba te wnioski większość komisji odrzuciła.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

W budżecie Min. Spraw Wojsk. poczyniono zmiany stosunkowo znaczne, wynikłe wskutek cofnięcia przez Rząd wniosków o kredyty inwestycyjne.

Z wniosków przyjęto wniosek posła Harusewicza (Z. L. N.) skreślenia w uposażeniu wojska miljona złotych i wniosek pos. Polakiewicza o przeniesieniu tego miljona złotych do rezerwy zaopatrzenia. Odrzucono wniosek pos. Harusewicza o skreśleniu 1 milj. zł. w uposażeniu centrali, 10 tys. złotych z funduszu dyspozycyjnego, oraz wniosek pos. tow. **Liebermana skreślenia** w uposażeniu wojska 58 milj. złotych.

PRZEMÓWIENIE TOW. LIEBERMANA.

W dyskusji nad wnioskiem pos. Harusewicza o skreślenie 10 tys. zł. z funduszu Wydz. Sprawiedliwości zabrał głos tow. **Lieberman**, wypowiadając się przeciwko wnioskowi, a to z tego powodu, że — jak sam wnioskodawca podkreślił — wniosek ma na celu demonstrację przeciwko sądowi z powodu dłuższego przetrzymywania w areszcie śledczym generałów. Socjaliści zasadniczo i konsekwentnie zwalczają przy każdej sposobności nadużywanie aresztu prewencyjnego. Dziwię się jednak, że wnioskodawca i jego przyjaciele polityczni dopiero teraz uświadomili sobie cały rozmiar i krzywdę, tkwiącą w nadużywaniu aresztu prewencyjnego, dopiero teraz, kiedy ofiarami stali się generałowie. Niechaj p. Harusewicz przyjrzy się dokładniej tak licznym u nas procesom politycznym, niechaj pójdzie do więzień i zbada, jak długo trwa areszt prewencyjny więźniów politycznych, a dowie się w niejednym wypadku, że trwa rok, półtora, a czasem i dwa lata. Ilekroć o to podnosiliśmy skargi w parlamencie, zawsze odpowiadano nam z obozu p. Harusewicza i jego sprzymierzeńców, że ciałom ustawodawczym nie wolno wdzierać się w zakres działania sądów, że sądy są niezawisłe, że śledztwo sądowe jest tajne, dla nikogo — a więc i dla Sejmu — niedostępne, że narzucanie tych zasad grozi zachwianiem fundamentów Państwa i t. p. Dziś te wszystkie wielkie prawdy rozwiały się, ponieważ chodzi o dwuch czy trzech generałów. Jeżeli p. Harusewicz niezadowolony jest z sądownictwa, to powinien był skierować ostrze swojej demonstracji przeciwko ministrowi spr. wojskowych, który według zasad konstytucyjnych i parlamentarnych odpowiada za podległe mu sądy.

Ale panowie z prawicy przed użyciem tej jedynej i właściwej parlamentarnej broni wzdragają się, natomiast sędziom odmówić chcą pensji. Na tę drogę nikt mający poczucie odpowiedzialności parlamentarnej, pójść nie może.

BUDŻET MIN. PRACY.

W budżecie Min. Pracy nie poczyniona zmian a wnioski referenta tow. **Ziemięckiego i tow. tow. Regera i Kwapińskiego** o powiększeniu budżetu zarówno jak i wniosek pos. Łaszowskiego (Z. L. N.) obniżenia tego budżetu, odrzucono.

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Przy budżecie robót publicznych odrzucono wniosek pos. Manaczyńskiego (Z. L. N.) o zniesieniu 314 tys. kosztów uposażenia i przyjęto wniosek referenta Posadzkiego (P. S. L. Piast) o powiększeniu o 12 i pół tys. dochodów z państwowych zakładów obróbki drzewa w Personkówce pod Lwowem. Nadto **odrzucono** wniosek tow. **Pragiera** o wstawieniu do budżetu dalszych 65 miljonów złotych na inwestycje.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Pos. tow. **Kuryłowicz** zgłosił wniosek podwyższenia sumy 15 milj. przeznaczonej na pensje dla warsztatowców do 22.5 milj. Dotychczasowa norma premji mogła stanowić maximum 30 proc. zasadniczej płacy. W obecnym budżecie zmniejszono tę normę do 20 proc.

Tow. Kuryłowicz tem uzasadniał żądanie podniesienia preliminowanej sumy o 50 proc., przewidując, że w razie odrzucenia jego wniosku wydajność pracy w warsztatach spadnie.

Pos. **Tabaczyński** (Z. L. N.) — **kolejarz** — sprzeciwił się temu wnioskowi. **Wniosek odrzucono.**

Pos. tow. **Hausner** zgłosił wniosek wstawienia do budżetu 3 milj. zł. na budowę kolei Warszawa — Lublin — Bełżec — Lwów. Komisja wniosku tego nie głosowała. Będzie on ponownie zgłoszony na plenum.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 10 m. 30.

Za 5 groszy. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7—9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

ILJA ERENBURG.

FAJKA MAŁEGO KOMUNARDA

(z cyklu „13 fajek" nowela II)

Wiele jest pięknych miast, ale najpiękniejszy jest Paryż: śmieją się tam beztroskie kobiety, eleganci piją pod kasztanami rubinowe nalewki i roją się tysiące świateł na lustrzanej powierzchni obszernych placów.

Murarz Louis Rou urodził się w Paryżu. Pamiętał „lipcowe dni" 48 roku. Miał wtedy tylko siedem lat i chciał jeść. Jak pisklę milcząc otwierał usta i czekał, czekał napróżno, gdyż ojciec jego Jean Rou nie miał chleba. Miał tylko strzelbę, a strzelby jeść nie można. Louis pamiętał letni ranek, gdy ojciec czyścił strzelbę, a matka płakała, wycierając nos fartuchem. Louis pobiegł za ojcem — myślał, że ojciec z wyczyszczonego karabinu zastrzeli piekarza i weźmie sobie największy chleb, większy od Louis'a, chleb jak dom. Ale ojciec spotkał się z innymi smutnemi ludźmi, którzy mieli strzelby. Zaczęli razem śpiewać i krzyczeć „chleba!"

Louis zamierając oczekiwał, że w odpowiedzi na tak cudowne pieśni posypią się z okien bułki, rogaliki, pierożki. Ale zamiast tego rozległ się głośny hałas i posypały się maleńkie kule. Jeden człowiek, który krzyczał „chleba", — krzyknął „boli!" i upadł. Wtedy ojciec i inni ludzie zaczęli wyprawać niezrozumiałe rzeczy — przewrócili dwie ławki, przyciągnęli z sąsiedniego podwórka beczkę, złamany stół i nawet duży kurnik. Wszystko to ustawili na środku ulicy, a sami położyli się na ziemi. Louis zrozumiał, że smutni ludzie bawią się w chowanego. Potem strzelali z karabinów i do nich również strzelano. A potem przyszli inni ludzie. Mieli także karabiny, ale uśmiechali się wesoło, na czapkach ich błyszczały duże piękne kokardy i wszyscy nazywali ich „gwardzistami". Ludzie ci wzięli ojca i poprowadzili go przez bulwar Świętego Marcina. Louis myślał, że weseli gwardziści nakarmią ojca i poszedł za nimi, choć było już późno. Na bulwarze śmiały się kobiety, pod kasztanami eleganci pili rubinowe nalewki i roiły się tysiące świateł na lustrzanej powierzchni trotuaru. Obok bramy Świętego Marcina jedna z beztroskich kobiet, siedzących w kawiarni, krzyknęła do gwardzistów:

— Poco prowadzicie go tak daleko. Może i tu otrzymać swą porcję.

Louis podbiegł do śmiejącej się kobiety i milcząc jak piskle otworzył usta. Jeden z gwardzistów wziął karabin i znowu wystrzelił. Ojciec krzyknął i upadł, a kobieta śmiała się. Louis podbiegł do ojca, wczepił się w jego nogi, podskakujące jeszcze, jakby ojciec leżąc chciał iść, i zaczął strasznie krzyczeć. Wtedy kobieta rzekła:

— Zastrzelcie i szczeniaka!

Ale elegant, pijący przy sąsiednim stoliku rubinową nalewkę, odparł:

— Ale kto wtedy będzie pracował?

I Louis pozostał. Po groźnym lipcu przyszedł spokojny sierpień, nikt więcej nie śpiewał i nikt nie strzelał. Louis wyrósł i nie zrobił zawodu dobremu elegantowi. Ojciec Jean Rou był murarzem i murarzem został Rou Louis. W szerokich aksamitnych spodniach i niebieskiej płóciennej bluzie budował domy, budował w lecie i zimie. Piękny Paryż chciał stać się jeszcze piękniejszym, a Louis był tam, gdzie przeprowadzano nowe ulice — plac siedmiopromiennej Gwiazdy, szerokie bulwary Hausmana i Malherbe'a, wysadzono kasztanami, szykowne avenue Opery z gmachami pokrytemi jeszcze rusztowaniem, dokąd niecierpliwi handlarze zwozili już swe dziwa — futra, koronki i cenne kamienie. Budował teatry i sklepy, kawiarnie i banki, budował prześliczne domy, aby beztroskie kobiety mogły w dalszym ciągu uśmiechać się beztrosko, kiedy na ulicy dmie wiatr z La Manche'u a na poddaszach robotniczych cia'o kostnieje od listopadowej mgły, aby eleganci bezustanku pili w ciemne bezgwiezdne noce rubinowe nalewki. Podnosząc ciężkie kamienie, budował leciutkie, łupkowe pokrycie miasta, najpiękniejszego ze wszystkich miast — Paryża.

Wśród właścicieli tysięcy robotniczych bluz był jeden„ imieniem Louis Rou, w aksamitnych spodniach, przypudrowanych wapnem, w szerokim, płaskim kapeluszu, z glinianą fajką w zębach i jak tysiące innych uczciwie pracował nad rozkwitem Drugiego Cesarstwa.

Wznosił cudowne domy, a sam w dzień stał na rusztowaniu, a w nocy leżał w cuchnącej izdebce przy ulicy Czarnej Wdowy na przedmieściu Świętego Antoniego. Izbę czuć było wapnem, potem, czarnym, tanim tytoniem; dom cuchnął kocim pomiotem i nieopraną bielizną, a ulicę Czarnej Wdowy czuć było, jak i wszystkie ulice Świętego Antoniego słoniną patelni, na których handlarze smażyli ziemniaki, mdłym krwistym zapachem jatek i liljowemi ochłapami koniny, śledziami, odpadkami ze śmietników i dymem piecyków. Ale przecież nie za ulicę Czarnej Wdowy, lecz za szerokie bulwary, pachnące konwalją, mandarynkami i perfumeryjnemi skarbami ulicy Pokoju, za te bulwary i siedmiopromienną Gwiazdę, gdzie w dzień na rusztowaniach wisiały niebieski bluzy robotników, nazwano Paryż najpiękniejszem ze wszystkich miast.

Louis Rou budował kawiarnie i bary, znosił kamienie dla „Kawiarni Regencji", ulubionej przez amatorów gry w szachy, dla „Angielskiej Kawiarni", gdzie zbierali się właściciele koni wyścigowych, snoby i arystokraci - cudzoziemcy, dla „Tawerny Madryckiej", gdzie gromadziło się przeszło dwustu aktorów z różnych teatrów i dla wielu innych godnych budowli. Ale nigdy od dnia śmierci ojca swego nie zbliżał się Louis Rou do wykończonych już kawiarni i ani razu nie kosztował rubinowych nalewek. Gdy otrzymywał od przedsiębiorcy kilka małych, białych monet, monety te zabierał stary oberżysta przy ulicy Czarnej Wdowy, zamiast nich dawał Louis kilka dużych, czarnych monet i nalewał do kieliszka mętnego płynu. Louis jednym haustem wypijał absynt i szedł spać do swej izdebki. A kiedy już nie było ani białych, ani ciemnych monet, ani absyntu, ani chleba, ani pracy, Louis, wziąwszy do kieszeni szczyptę sproszkowanego tytoniu, albo znalazłszy na ulicy niedopałek papierosa, napychał swą glinianą fajkę i chodził z nią ponury po ulicach przedmieścia Świętego Antoniego. Nie śpiewał i nie krzyczał „chleba!", jak to uczynił raz jego ojciec Jean Rou, dlatego że nie miał ani karabinu, żeby strzelać, ani syna, otwierającego usta jak pisklę.

Louis Rou zrobił wszystko, co mógł, aby kobiety paryskie mogły śmiać się beztrosko, ale słysząc ich śmiech, stronił od nich ze strachem — tak śmiała się kiedyś kobieta w kawiarni na bulwarze Świętego Marcina, kiedy Jean Rou leżał na bruku, usiłując iść jeszcze, leżąc. Louis wogóle do dwudziestego piątego roku nie widział obok siebie młodej kobiety. A kiedy skończył dwadzieścia pięć lat i przeprowadził się z jednego poddasza przy ulicy Czarnej Wdowy na drugie, przytrafiło mu się to, co wcześniej czy później przytrafia się wszystkim ludziom. Na sąsiednim poddaszu mieszkała młoda wyrobnica Julja. Louis spotkał się wieczorem z Julją na wąskich, krętych schodach, wstąpił do niej po zapałki, gdyż krzemień jego starł się i nie dawał ognia, a wstąpiwszy — wyszedł dopiero nad ranem. Nazajutrz Julja przeniosła swoje dwie koszule, filiżankę i szczotkę na poddasze Louis'a i została jego żoną, a po roku w ciasnem poddaszu zjawił się nowy gość, którego mer wpisał jako „Paul'a-Marję Rou".

(D. c. n.).

CO SŁYCHAĆ NA SWIECIE

NOWY RZĄD ŁOTEWSKI.

Poprzedni rząd łotewski Alberings-Ulmanisa miał charakter reakcyjny, opierając się na prawicy nacjonalistycznej i konserwatywnej partji zamożnych włościan. Jego polityka gospodarcza wywoływała coraz większe niezadowolenie w masach robotniczych i ludności miejskiej wogóle, ponieważ miała kierunek jednostronnie agrarny. Rząd ten planował reakcyjne zmiany ustawy prasowej, prawa koalicyjnego, ustawy o Kasach Chorych, ale socjaliści udaremnili te zamachy, a w związku z interpelacją o polityce finansowej Rząd padł.

Przed socjalistami łotewskimi stanęły dwie możliwości. Albo pozostać w opozycji, a wówczas utworzyłby się Rząd równie reakcyjny, jak Ulmanisa, czy jeszcze gorszy, albo też dążyć do utworzenia rządu koalicyjnego z partyj lewicy, z demokratycznych elementów środka i mniejszości narodowych.

Próba ta powiodła się. Socjaliści rozporządzają w sejmie 32 mandatami, oprócz tego jest 4 socjalistów-minimalistów, a obie te grupy razem tworzą przeszło jedną trzecią Sejmu. Wespół z mniejszościami i demokratami centrowymi koalicja ma zapewnioną większość.

Nowy rząd składa się w większości z socjalistów obu odcieni. Na czele stoi socjalista-minimalista Skujenieks, piastujący zarazem tekę min. spr. wewnętrznych, tow. Cielens jest min. spr. zagranicznych (reprezentował on partję łotewską na kongresach Międzynarodówki i był członkiem Egzekutywy), znakomity poeta tow. Rainis objął tekę oświaty, tow. Bartjanis jest min. skarbu, wreszcie tow. Rudevics, przewodniczący partji, został ministrem pracy.

Jak widać najważniejsze teki są w rękach socjalistów. Zapewni to jednolity kierunek polityce nowego Rządu i umożliwi przeprowadzenie programu rządowego. Rząd, licząc się z trudnościami gospodarczemi kraju, nie wysunął oczywiście daleko idących celów.

Zapowiada on w swym programie planową politykę gospodarczą i rozwój sił produktywnych kraju. W polityce zagranicznej — rozszerzenie i utrwalenie współpracy państw bałtyckich, obrona niepodległości republiki, zabezpieczenie pokoju na Wschodzie Europy, oraz trwałość stosunków politycznych, dążenie do zawarcia z Rosją układu bezpieczeństwa i traktatu handlowego. W polityce wewnętrznej — obrona demokracji i swobód politycznych, poszanowanie praw mniejszości, wprowadzenie sądów przysięgłych, zrównanie kobiet w prawie cywilnem z mężczyznami. W dziedzinie ustawodawstwa społecznego — ubezpieczenie robotników przeciwko chorobom zawodowym, a robotników rolnych od wypadków, prawne uregulowanie pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej, oraz ubezpieczenie od chorób robotników rolnych.

Pozatem program zapowiada rozwiązanie sprawy mieszkaniowej, zwłaszcza dla robotników rolnych i planowe wcielenic w życie reformy rolnej.

Program rządowy zyskał 52 głosy Izby, co stanowi większość 17 głosów, na którą złożyli się: 32 socjaliści, 4 minimaliści, 7 posłów mniejszości (2 Polaków, 3 Rosjan, 2 Żydów), 8 demokratów centrowych, 1 socjalista lewicowy; 9 posłów mniejszości wstrzymało się od głosowania.

CHARAKTER LITEWSKIEGO ZAMACHU STANU.

Po ostatnich wyborach, które socjalistom ludowym przyniosły duży sukces, powstał rząd lewicowy. Skreślono księżom pobory państwowe, co zagrażało istnieniu partji klerykalnej. Z Rosją zawarto traktat. Wobec Polski rząd Slezewiciusa zamierzał wdrożyć politykę bardziej umiarkowaną, aby przynajmniej doprowadzić do porozumienia gospodarczego. Na to wszystko klerykali do spółki z oficerami faszystami odpowiedzieli spiskiem pod hasłem ocalenia Litwy, którą rząd sprzedaje bolszewikom i „obcym", t. j. polakom. Obecnie Waldemaras, jako minister spraw zagranicznych zapewne zerwie z polityką porozumienia i zajmie wobec Polski stanowisko nieprzejednane. Rozumną politykę zbliżenia między Łotwą, Estonją i Finlandją nazywa Waldemaras romantyką. Na razie jednak to wszystko są wewnętrzne sprawy Litwy. Stałości innych państw wschodnich zdarzenia litewskie tak łatwo nie podważą.

Rozmowa z włoskim emigrantem politycznym

Paryż, w grudniu.

Uzyskać kilkanaście minut rozmowy z jednym z wybitnych działaczy politycznych włoskich, którzy na wolnej ziemi francuskiej szukają schronienia przed prześladowaniami faszystów, nie należy do rzeczy łatwych. Nauczeni przykrem doświadczeniem, pamiętający nie tak dawną historję nikczemnej zdrady Ricciotto Garibaldiego, świadomi tego, że nawet w Paryżu są otoczeni gęstą siecią tajnego wywiadu włoskiego, emigranci nie dowierzają nikomu i wolą milczeć, niż płacić drogo za kilka chwil szczerej rozmowy. Mimo tej nieufności, którą wzbudzają w kołach emigracji włoskiej te dwa niedyskretne słowa — wywiad i dziennikarz, zdołałem dotrzeć do jednego z najświetniejszych działaczy partji socjalistycznej włoskiej, b. deputowanego, który po pewnem wahaniu zgodził się ze mną porozumiewać, pod warunkiem tak zrozumiałym, by jego nazwisko nie zostało opublikowane. Pytam skwapliwie o warunki, w jakich obecnie żyje partja socjalistyczna i klasa robotnicza włoska, o ruch zawodowy, prasę, spółdzielnie. Bolesny uśmiech jest mi odpowiedzią.

— „Partja socjalistyczna, — jak wszystkie partję niefaszystowskie, faktycznie nie istnieje. Działacze rozproszeni, dzienniki zamknięte; o akcji tajemnej trudno myśleć wobec południowego charakteru moich rodaków, którzy nie mają poczucia, ani dyscypliny, ani dyskrecji, jakich wymaga każda konspiracja. Próbujemy szerzyć wśród robotników nielegalną prasę, ale idzie to opornie, gdyż ludność, steroryzowana przez faszystów, nie śmie myśleć o polityce. Oczywiście tembardziej niemożliwą jest akcja legalna; nasi towarzysze są albo w więzieniach, albo deportowani do kolonji, lub malarycznych okolic Sardynji, albo wiecznie tułają się po całych Włoszech, tropieni przez szpiegów rządowych. Wielu zginęło z ręki bojówek faszystowskich. Szczęśliwymi mogą się czuć ci, którym udało się zbiedz zagranicę.

Włoch, który ma odwagę powiedzieć, iż nie jest faszystą, jest faktycznie wyjęty z pod prawa. Co jakiś czas na murach miast pojawiają się ogłoszenia z nazwiskami ludzi, którym miejscowe władze nakazują w ciągu 24 godzin opuścić miasto pod najsurowszemi karami, nieraz nawet pod karą śmierci. Wygnany opuszcza rodzinne miasto, przenosi się do innej prowincji, po to, aby za kilka dni znowu ujrzeć swoje nazwisko na liście proskrypcyjnej. Niema zakątka Włoch, gdziebyśmy mogli przez pewien czas spokojnie mieszkać. Często ta przymusowa wędrówka kończy się zesłaniem do kolonji. A dodajmy do tego, iż niema dnia, ani nocy kiedyby można być pewnym życia; każdej chwili można spodziewać się napadu rozjuszonych band faszystowskich, spalenia domu, pobicia, śmierci. Czyż w takich warunkach można myśleć o działalności politycznej? Czyż można organizować klasę robotniczą, kiedy zebranie więcej, niż 4 osób, jest przestępstwem, surowo karanem, kiedy swoboda koalicji oddawna nie istnieje, kiedy prasa antyrządowa, szykanowana przez cenzurę, przestała się pojawiać? W czasie, kiedy „Avanti" i „Giustitia" jeszcze wychodziły, codzień przed wydrukowaniem numeru prefekt nadsyłał nam długą listę kwestji, których nie wolno było omawiać pod groźbą konfiskaty. Z konieczności musieliśmy zapełniać szpalty artykułami o sprawach najbardziej egzotycznych i obojętnych dla czytelników włoskich, nie mogąc robić nawet aluzji do tego, co się dzieje w naszym kraju. Nawet kronika wypadków była cenzurowana, iżby przypadkiem wiadomość o gwałtach popełnionych przez faszystów, nie doszła do uszu szerszej opinji publicznej. W takich warunkach istnienie prasy opozycyjnej stało się bezcelowem. Obecnie wszystkie dzienniki, które nadal wychodzą, są oficjalnie lub nieoficjalnie organami faszyzmu.

Ruch zawodowy i spółdzielczy został kompletnie zniszczony, jeżeli nie brać pod uwagę tej komedji, która nazywa się faszystowskimi związkami zawodowemi.

Straszliwy teror, rozwinięty przez Mussoliniego, uniemożliwił wszelką pracę społeczną, o ile ona nie odbywa się pod sztandarem faszyzmu. W dzisiejszych Włoszech prawo do swobody i bezpieczeństwa, prawo do chleba i życia, mają ci tylko, którzy z przekonania czy ze strachu, noszą w butonierze znak faszystowski. Inni nie mają praw. Uciec zagranicę? I to utrudnione jest przez ustawowe dekrety, które zamknęły drogę do legalnego opuszczenia Włoch. Trzeba potajemnie, ryzykując życiem, przekradać się przez Alpy, albo w łodzi, morzem ku granicom Francji. O jakimś porozumieniu ze strażnikami pogranicznemi trudno myśleć, bo strażnicy otrzymują zaledwie na kilka minut przed służbą zawiadomienie, na jakim odcinku granicy będą pełnić służbę. Jeżel inawet uda się uciec, to w kraju rząd mści się konfiskatą majątku i prześladowaniami w stosunku do rodziny emigranta. Naturalnie o utrzymywaniu korespondencji z naszemi przyjaciółmi i krewnemi, którzy zostali we Włoszeh, nie ma co marzyć, bo to pociągnęłoby dla nich represję ze strony faszystów.

Chociaż gwałty faszystów są codziennym chlebem we Włoszech, rząd nigdy nie ściga zbrodniarzy, zwykle tłómacząc się niemożliwością wykrycia sprawców i składając odpowiedziałalność na anonimów. Faktycznie wszyscy są winni pospołu: rząd, policja, milicja i wreszcie partja faszystowska.

Kiedyś czytałem „Dom Umarłych" Dostojewskiego. Zapewniam Was, iż to życie, które opisuje Dostojewski, wydaje mi się rajem w porównaniu z tem, którem my we Włoszech żyjemy.

„Czy zniknięcie Mussoliniego z życia politycznego Włoch spowodowałoby upadek faszyzmu?". — „Dawniej prawdopodobnie tak. Dziś, kiedy wielka liczba osób, złączona jest interesami z faszyzmem, zawdzięczając swe wpływy polityczne albo dobrobyt materjalny obecnemu regime'owi, śmierć Mussoliniego osłabiłaby faszyzm, ale nie pociągnęłaby natychmiast za sobą jego upadku. Znalazłby się jakiś tryumwirat, któryby usiłował zająć miejsce Mussoliniego. Gdyby Mussolini zmarł naturalną śmiercią, jego zniknięcie ułatwiłoby nam walkę, ale gdyby zginął, zamordowany, obawiam się, iż to mogłoby zwiększyć trudności dla nas, bo faszyści nieomieszkaliby otoczyć Mussoliniego aureolą zwycięstwa i spróbowaliby tą mistyczną bronią, tak potężną w środowisku włoskiem, zwalczać ruch opozycyjny".

W. K.

PRZEGLĄD PRASY

Exposé min. Zaleskiego. — Kler a ordynacja wyborcza. — Sejm a ustawa prasowa. — Dzieci-mordercy w Rosji sowieckiej.

Zdanie prasy o exposé min. Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych jest podzielone.

„Kurjer Polski" chwali mowę ministra, podkreślając, że polityka jego „oparta jest na skrupulatnej analilzie faktów i na dokładnem liczeniu się z rzeczywistością z uwzględnieniem rzeczywistych interesów państwa".

„Rzeczpospolita" stwierdza, że „będąc nawet w opozycji do obecnego rządu, trudno jednak nie godzić się na zasady naszej polityki zagranicznej i duch pokojowości, który przebijał z mowy p. min. Zaleskiego".

„Głos Prawdy" zaznacza, że mowa p. Zaleskiego „wyróżniała się wybitnie prostotą, przejrzystością, oraz brakiem wszelkiej frazeologji i deklamacji".

Tymczasem **„Nasz Przegląd"** usłyszał w mowie samą... deklamację i poezję.

P. Stroński gniewa się na całą dyplomację państw zachodnich (z wyjątkiem oczywiście Włoch i Hiszpanji), oszczędzając w ten sposób p. Zaleskiego.

Zupełnie wrogo odnosi się do polityki p. Zaleskiego **„Dwugroszówka"**, dla której mowa ministra była... chrapaniem. „Między exposé zagranicznem rządu a rzeczywistością istnieje głęboki rozdźwięk. Rzeczywistość pełnią piersi (!) woła, że Niemcy nie dla walki z Rosją, nie dla walki z Litwą, a tylko z Polską potworzyli arsenały zbrojne w Prusiech Wschodnich"... i t. d. w tonie coraz ostrzejszym.

Niezadowolony jest też **„Kurjer Czerwony"**, gdzie p. Rzymowski, w tonie wprawdzie powściągliwym, przestrzega p. Zaleskiego przed zbytnią ufnością do „ducha pokoju", ale w odróżnieniu od „Dwugroszówki", dostrzega niebezpieczeństwa dla Polski nietyle od strony Niemiec, ile Rosji.

Znamienne są te „uzupełniające się" wzajemnie głosy.

„Głos Codzienny" wskazuje na ciekawe wystąpienie „Polaka - Katolika", twierdzącego, że rząd obecny „nie wyszedł wcale z spienionych fal rewolucji", że „społeczeństwo, odgadując sekrety targów niemieckich, przypuszczało z radością, że głównym punktem programu zrekonstruowanego rządu stanie się zmiana prawa wyborczego".

Więc rozpolitykowany kler polski staje w szranki bojowe o zniesienie demokratycznego prawa wyborczego, a hołdując zasadzie jezuickiej, że cel uświęca środki, wykreśla z dziejów rewolucję majową, byle wraz z nią przekreślić ordynację wyborczą! Nawet „Głos Codzienny" jest zaniepokojony tą ofensywą kleru, nawołuje do zjednoczenia demokracji w obronie jej praw.

„Nasz Przegląd" słusznie zwraca uwagę na sprzeczność, zachodzącą między protestami pism reakcyjnych przeciwko kagańcowym projektom prasowym Rządu, a zachowaniem się stronnictw reakcyjnych w Sejmie, wrogo usposobionych do wszelkiej myśli o uchwaleniu przez Sejm liberalnej ustawy prasowej.

W **„Głosie Prawdy"** czytamy sprawozdanie o strasznej istotnie książce, wydanej przez Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości Ukraińskiej Republiki. Mowa tam o 209 sprawach sądowych, których bohaterami były dzieci - mordercy. Książka napisana suchym językiem naukowym, robi wrażenie snu koszmarnego i jest straszliwym aktem oskarżenia i potępienia rządów sowieckich. B.

DROŻYZNA

CZEGO ŻĄDAJĄ WŁAŚCICIELE PIEKARŃ.

Delegacja kom. wyk. ogólnokrajowych zjazdów mistrzów piekarskich przyjęta była w tych dniach przez wiceministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, pp. Górę i Doleżala, którym złożyła postulaty ostatnio odbytego w Warszawie zjazdu piekarzy.

Memorjał domaga się: 1) jaknajszybszego wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej, 2) obniżenia podatku obrotowego od pieczywa do pół proc. i połączenia go w przyszłości z podatkiem dochodowym, 3) uznając konieczność mechanizacji piekarń, autorzy memorjału domagają się udzielenia piekarzom na ten cel pomocy materjalnej, w postaci pożyczek (!), 4) automatyzację piekarń przez samorządy miejskie z funduszów rządowych uznają za szkodliwą, ze względu na duże koszty administracyjne gospodarki związków komunalnych, (jasne jest, że właściciele piekarń wolą sami zarządzać pieniędzmi na ten cel), 5) damagają się wysłuchania fachowych mistrzów piekarskich przy badaniu kosztów produkcji pieczywa przez komisję ankietową.

Wiceminister p. Góra oświadczył delegacji, że w ciągu 1927 r. nastąpi gruntowna zmiana zasady poboru podatku obrotowego. Nadto obaj wiceministrowie obiecali poprzeć postulat wysłuchania piekarzy przez komisję do badania kosztów produkcji.

ZNIŻKA CENY KOKSU.

Od dnia wczorajszego Miejskie Zakłady Gazowe obniżyły cenę koksu o 3 zł. na tonnie.

CENY DROBIU.

Ostatnio zanotowano w Warszawie następujące ceny drobiu: kury od 6 zł. do 10 zł., kaczki od 6 do 9 zł., indyczki od 8 do 15 zł., indory od 10 do 25 zł., gęsi od 12 do 25 zł., wszystko za sztukę w zależności od gatunku i wielkości. Tendencja mocna. Wywóz drobiu odbywa się w dalszym ciągu głównie do Niemiec i Anglji.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Ostatnio zapotrzebowanie mleka w stolicy nieco wzrosło, w związku ze wznowieniem zajęć szkolnych. Dostawy mleka są normalne i całkowicie pokrywają zapotrzebowanie. Ceny pozostają bez zmiany i wynoszą: w hurcie 42 gr. i w detalu 46 gr. za litr mleka surowego. Przekupnie na kolejkach podjazdowych i handlarki domokrężne nie przestrzegają tych cen i, dostarczając mleko wątpliwej wartości, każą sobie płacić ceny wyższe.

MĄKA PSZENNA.

Na rynku mąki pszennej panuje tendencja utrzymana. Rynek jest jeszcze przesycony zakupami przedświątecznemi. Kresowa mąka pszenna sprzedawana jest od 90 gr. do 92 gr., pozostałe lepsze gatunki krajowej mąki pszennej od 85 do 86 gr., gorsze zaś o kilka groszy na kg. taniej. Cena mąki amerykańskiej waha się od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 12 gr.; gdańskiej zaś, pochodzącej z przemiału pszenicy amerykańskiej, dokonywanego w Gdańsku, od 97 do 98 gr. Obydwa ostatnie gatunki nieco podrożały. Wszystkie ceny należy rozumieć w sprzedaży półhurtowej na worki

IV ZJAZD ZWIĄZKU NIEZ. MŁODZ. SOCJ.

(Telefonem).

Lwów, 5 stycznia.

Dziś rozpoczął obrady Zjazd Z. N. M. S.

Imieniem C. K. W. Z. N. M. S. otworzył Zjazd tow. Dubois, proponując do prezydjum tow. tow. Trzebiatowskiego, Murawskiego, Szymańskiego, Horoszowskiego i Wójcika.

Po wyborze prezydjum nastąpiły powitania.

W imieniu socjalistycznych Zw. studenckich Czechosłowacji powitał Zjazd tow. Wizek; w imieniu C. K. W. P. P. S. i Zw. inteligencji socjalistycznej powitał Zjazd tow. red. Szczyrek, podkreślając, iż Zjazd obraduje pod auspicjami wielkich bojowników socjalistycznych, tow. tow. sen. Bolesława Limanowskiego, Daszyńskiego, Diamanda i innych, którzy pierwsze swe kroki socjalistyczne stawiali na gruncie lwowskim; imieniem demokratycznych profesorów wyższych uczelni przemawiał tow. prof. dr. Ganszyniec, podkreślając, że obowiązkiem socjalistycznej młodzieży akademickiej, jest wywalczyć należne jej prawa i zmienić dotychczasowe stosunki panujące na wyższych uczelniach, opanowanych przez młodzież endecko-faszystowską; imieniem O. K. R. P. P. S. Lwów witał Zjazd tow. dr. Hersztal; imieniem T. U. R. — tow. red. Skalak; imieniem ukraińskich socjalistów—tow. Mikołaj Hankiewicz; imieniem żyd. Zw. młodzieży socjalistycznej „Freiheit" — tow. Schort; imieniem akademickiej młodzieży zjednoczeniowej — tow. Garfunkiel; imieniem „Kuźnicy" — kol. Miniecki.

Przemówienia, szczególniej powitania bratnich organizacji socjalistycznych, przyjmowane były owacyjnie.

Na ręce prezydjum Zjazdu wpłynęły pisma i depesze od C. K. W. P. P. S., Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, Międzynarodówki Federacji Socj. Studentów w Berlinie, Zw. socj. studentów w Austrji, Zw. socj. studentów w Belgji, CKW „Freihejt", tow. Andrzeja Struga w imieniu Zw. Inteligencji Socjalistycznej, Zarządu Gł. TUR i Centr. Kom. Mł. Socj. „Życie".

Postanowiono wysłać depesze z wyrazami hołdu i czci do tow. tow. Limanowskiego, Daszyńskiego i Struga.

Tow. Ciołkosz, po referacie, w którym przedstawił współpracę Z. N. M. S. na terenie międzynarodowym, postawił rezolucję, domagającą się udziału Z. N. M. S. w I zlocie polskiej młodzieży socjalistycznej, zwołanym przez TUR do Warszawy, oraz akceptującą przystąpienie Związku do Międz. Federacji Studentów Socjalistów.

Koreferat wygłosił tow. Mamrot, który podkreślł konieczność zdobywania wpływów na terenie Ligi Narodów.

Akademicka młodzież socjalistyczna winna pracować w kołach pacyfistycznych Ligi Narodów. Tow. Mamrot postawił rezolucję, w myśl swoich wywodów.

Obie rezolucje zostały przyjęte.

Sprawozdanie CKW Z. N. M. S. złożył tow. Dubois; sprawozdania środowisk złożyli tow. tow.: Agafstein (Kraków), Szymański (Kraków), Trzebiatowski (Poznań), Martel (Przemyśl) i Kopankiewicz (Warszawa).

Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem o godz. 9 wiecz. wyrażono Kom. Wyk. absolutorjum i podziękowanie za pracę.

PLANY INWESTYCYJNE WARSZ. KASY CHOR.

Jak donosi Koresp. Warsz., w najbliższym czasie wyjeżdżają do Lwowa delegaci Kasy Chorych w Warszawie, tow. Szczypiorski i p. Exner w sprawie sfinalizowania pożyczki w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków i w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie. Pożyczka sięgać będzie 900 tysięcy złotych w złocie i przeznaczona jest na wykonanie opracowanych już wielkich planów inwestycyjnych Kasy Chorych.

Plany te obejmują rozbudowę Centrali Kasy Chorych na Solcu, budowę centralnego ambulatorjum na Woli, rozbudowę ambulatorjum przy ul. Jagiellońskiej na Pradze, wreszcie budowę sanatorjum dla chorych gruźlicznych w Życzynie pod Dęblinem.

WYBUCH W HALI MIROWSKIEJ

Wczoraj o godz. 16-ej, w hali maszyn chłodniczych na pl. Mirowskim, przy halach targowych, mechanik, 49-letni Antoni Kaim (Marjensztadt 6) usiłował rozmontować przy kondensatorze jedną z rur, przez którą przechodzi kwas siarczany. Po odśrubowaniu rury nastąpiła eksplozja, wskutek czego mechanik doznał poparzenia twarzy i oczu. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

KRONIKA POLITYCZNA

KIEDY ZBIERZE SIĘ SEJM.

Najbliższe plenarne posiedzenie, na którem Sejm przystąpi do drugiego czytania preliminarza budżetowego, odbędzie się nie wcześniej, jak pomiędzy 20 a 25 b. m.

ROZPORZĄDZENIE O EMIGRACJI.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji Ministerjum Pracy i Op. Sp. przesłało zainteresowanym ministerjom do uzgodnienia. Po uzgodnieniu projekt zostanie odesłany do Rady Prawniczej.

W SPRAWIE SYTUACJI PRAWNEJ BEZPAŃSTWOWCÓW.

W dn. 7 stycznia r. b. odbędzie się zwołana z inicjatywy Ligi Narodów konferencja ekspertów, mająca się zająć sytuacją prawną bezpaństwowców. Jako ekspert polski, został zaproszony p. Leon Malhomme, naczelnik Wydziału Administracyjno - Konsularnego M. S. Z. (PAT.).

PRZYJAZD WOJ. GRAŻYŃSKIEGO I KONSULA DR. SZCZEPAŃSKIEGO DO WARSZAWY.

A. W. donosi z Katowic:

W związku z zapowiedzianym przyjazdem na Górny Śląsk sekretarza sekcji mniejszości narodowych przy Lidze Narodów, p. Colbana, dziś wyjeżdżają do Warszawy: p. wojewoda Grażyński oraz konsul generalny w Bytomiu, dr. Szczepański.

POWRÓT WOJ. SOŁTANA.

Wojewoda warszawski, p. Sotan, powrócił z urlopu i w środę 5 b. m. objął urzędowanie.

ZMIANY W STAROSTWACH.

Dotychczasowy starosta nieszawski p. Adam Ricci, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Gorlic w Małopolsce. Nominacja nowego starosty nieszawskiego jeszcze nie nastąpiła.

ZAWIESZENIE WYDAWN. „DNI".

Dowiadujemy się, że organ prawicowych eserów rosyjskich (właściwie organ Kiereńskiego), „Dni", wychodzący w Paryżu, został zawieszony, z powodu trudności finansowych.

Było to doskonale redagowane pismo, na łamach którego zabierali głos najwybitniejsi przedstawiciele tej grupy.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Marokko donoszą, że kabylowie wprowadzili w zasadzkę oddział żołnierzy hiszpańskich, który w czasie walki poniósł ciężkie straty, przyczem 20 żołnierzy zostało zabitych.

— Na pokładzie francuskiego okrętu wojennego, znajdującego się w jednym z portów amerykańskich, nastąpiła gwałtowna eksplozja. 23 marynarzy odniosło ciężkie rany.

— Jak donosi AW., francuski minister spraw zagr. Briand przebywa incognito na urlopie odpoczynkowym w Marsylji, występując pod nazwiskiem dr. Boyer.

— W Londynie zmarł znakomity artysta malarz Ambroży McVoy.

— Donoszą z Berlina, iż prowadzone tam od dłuższego czasu półurzędowe rokowania pomiędzy przedstawicielem sowieckim Krestinskim, a posłem węgierskim w Berlinie co do wznowienia stosunków dyplomatycznych i zawarcia układu handlowego pomiędzy obu państwami zakończyły się fiaskiem. Rezultat ten przypisywany jest w pierwszym rzędzie premjerowi węgierskiemu Bethlenowi.

— Olbrzymie śnieżyce, połączone z gwałtownemi wichrami, wyrządziły poważne szkody na Kaukazie. W Baku i Tyflisie zginęło 4 osoby, a 60 jest rannych. Pociąg osobowy wskutek gwałtownego huraganu, został wyrzucony z szyn. 140 wież wiertniczych na terenie naftowym w okolicach Baku zostało wywróconych.

— Stacja radjotelefoniczna dla rozmów bezpośrednich między Londynem a New Yorkiem otwarta będzie w piątek bieżącego tygodnia. Cenę rozmowy telefonicznej z New Yorkiem ustalono na 5 ft. st. za 1 minutę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżenie stopy dyskontowej.

P. Minister Skarbu zwrócił się do Prezesów Banków Państwowych o obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez te banki przy udzielaniu kredytów. Zgodnie z tem stopa procentowa Banków Państwowych obniżoną zostanie z 13% na 12% w stosunku rocznym. Odpowiednio obniżone zostaną stawki procentowe od innych rodzajów kredytu.

Wydobycie i eksport węgla górnośląskiego.

AW. donosi:

Wydobycie węgla na Górnym Śląsku w miesiącu grudniu wyniosło 2.570.000 ton (w listopadzie 2.650.000 ton). Ogólny zbyt wyniósł 2.590.000 ton (w listopadzie 2.730.000) z czego na rynki krajowe przypada 1.550.000 ton (na poziomie listopadowym), zagranicę wywieziono 1.040.000 ton (w listopadzie 1.220.000 ton).

TELEGRAMY

DALSZE WIADOMOŚCI O SYTUACJI NA LITWIE

ROKOWANIA Z LUDOWCAMI.

Królewiec, 5 stycznia. (PAT.). — Jak się dowiaduje „Jüdische Stimme" z Kowna, przedstawiciele Ukininke partija w gabinecie Waldemarasa, zwrócili się do premjera z żądaniem, aby rozpoczął z ludowcami rokowania, w celu wciągnięcia ich do koalicji rządowej. W razie odmowy ludowców wstąpienia do koalicji, członkowie Ukininka partija mają z gabinetu wystąpić. Tenże dziennik donosi, że przedstawiciele narodowców prowadzą już rokowania z ludowcami. Ci ostatni stawiają żądania uchylenia stanu wojennego, zniesienia cenzury i innych represji. Dziennik spodziewa się, że rokowania doprowadzą do pozytywnego wyniku.

NIEKTÓRE PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Kowno, 5 stycznia. (A. W.). W wywiadzie, udzielonym prasie, litewski minister spraw wewn. szeroko omówił cały szereg zagadnień, zapowiadając ogólną sanację wewnętrzną, w duchu „czysto narodowym", połączoną z usunięciem elementu komunistycznego. Konieczne będą przytem pewne przesunięcia personalne, nietylko w administracji, ale również w policji politycznej i kryminalnej. W dalszym ciągu swego wywiadu minister zapowiedział uwzględnienie szeregu żądań duchowieństwa i zawarcie konkordatu z Watykanem. W końcu swego wywiadu min. zapowiedział specjalną opiekę, jaką państwo otoczy związki b. oficerów, organizacje harcerskie i inne patrjotyczne stowarzyszenia. W szkołach wprowadzone będą obowiązkowe ćwiczenia według programu wojskowego.

W KŁAJPEDZIE.

Królewiec, 6 stycznia. (PAT.). — Jak donosiliśmy już, gubernator Kłajpedy zamianował nowym prezydentem dyrektorjatu kłajpedzkiego prokuratora Szolnusa. Nadto powołał on 2-ch członków dyrektorjatu, a mianowicie Borchorta i kupca Szesklebyego, należących do Einheitsfrontu, który jednak odmówił wysłania swoich członków do dyrektoriatu. W Kłajpedzie obiegają pogłoski, że sejmik kłajpedzki ma być rozwiązany.

Sytuacja przesileniowa w Niemczech

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Z kół parlamentarnych dowiaduje się biuro Wolffa, że misję utworzenia nowego gabinetu powierzy prezydent Hindenburg min. gospodarstwa dr. Curtiusowi, który chwilowo bawi w Wiesbadenie. Usiłowania dr. Curtiusa skierowane będą przypuszczalnie w stronę utworzenia jaknajszerszej platformy koalicyjnej. W przyszłym tygodniu zbierze się na narady naczelny zarząd partji centrum, którego uchwały będą miały duże znaczenie w dalszym przebiegu rokowań międzyfrakcyjnych. Wszelkie dotychczasowe przewidywania w sprawie nowego gabinetu są — jak zapewnia biuro Wolffa — czysto dowolnemi kombinacjami.

O rozbrojenie Niemiec

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Prasa donosi, że w prowadzonych w Berlinie rokowaniach przez międzysojuszniczą komisję kontrolną w sprawie spornych zagadnień rozbrojeniowych, a mianowicie w przedmiocie materjałów wojennych, oraz w przedmiocie twierdz wschodnich, nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia. Gdyby do połowy stycznia pertraktacje nie zostały ukończone, wówczas sprawa oprze się o konferencję Ambasadorów. Dalsze rokowania toczyć się będą w Paryżu.

W sprawie materjałów wojennych istnieje różnica zdań jeszcze co do czterech punktów. Dotyczą one: zagadnień maszyn okrętowych, specjalnych maszyn przemysłu wojennego, sprawy definicji półfabrykatów materjału wojennego, oraz sprawy wytwarzania pewnych części składowych z zakresu optyki. W związku z rokowaniami w sprawie twierdz wschodnich, udaje się w przyszłym tygodnia radca urzędu spraw zagranicznych Förster do Paryża. Przedmiotem rokowań — jak donosi prasa — będzie w pierwszym rzędzie stan uzbrojenia twierdzy Królewca, która posiada 22 ciężkie działa. Pozatem w rachubę wchodzą ufortyfikowane punkty: Loetze w Prusach wschodnich i Kłacko na Śląsku, wreszcie twierdze Głogowo i Opole. Wszystkie te punkty obrony rozporządzać mają tylko lekką artylerją. Następnym punktem fortyfikacji jest Kistrzyń, oddalony o 90 klm. od Berlina.

O stworzenie bloku skandynawsko-bałtyckiego

Tallin, 5 stycznia. (A. W.). Na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Tallinie omawiano wyczerpująco stworzenie skandynawsko - bałtyckiego bloku, któryby odegrał specjalną rolę przy wyborach do Rady Ligi Narodów.

Stosunki angielsko-sowieckie

Moskwa, 5 stycznia. (A. W.). Ostatnie dni przyniosły nowe zaostrzenie się stosunków anglo - sowieckich, wywołane przez systematyczne odrzucanie przez rząd angielski kilku podawanych przez Unję Sowiecką kandydatów na stanowisko przedstawiciela Z. SSR. w Londynie. Nawet bardziej umiarkowane kandydatury jak Sokolnikowa, Obolenskiego, Rakowskiego i Trockiego były przez Chamberlaina odrzucone, przyczem ze strony angielskiego min. spraw zagr. oświadczono, iż dla załatwiania spraw bieżących wystarcza dotychczasowy zastępca przedstawiciela sowieckiego Rosenholz.

Kryzys aprowizacyjny w Rosji sowieckiej

Moskwa, 5 stycznia. (A. W.). Kryzys aprowizacyjny, zaostrzony jedynie represjami władz sowieckich, które zastosowały środki, przypominające okres wojennego komunizmu, doprowadziły do nowych zaburzeń. W Kałudze i Sierpuchowie doszło do zamieszek, które zakończyły się rozgrabieniem sklepów, odmawiających sprzedaży magazynowanych towarów wykazujących zwyżkę cen. Porządek przywróciły, wzmocnione przez grupy karne G. P. U., oddziały milicji.

Napad na koncesję angielską w Hankou

Szanghaj, 5 stycznia. (PAT.). Agencja japońska prostuje podane poprzednio wiadomości o wypędzeniu Anglików z koncesji brytyjskiej w Hankou, zaznaczając, iż Chińczycy zamknęli jedynie kilka magazynów angielskich, z których usunęli personel, oraz zajęli gmachy miejskie i budynki celne.

Londyn, 5 stycznia. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych z Hankou przez dzienniki angielskie, w wyniku zaburzeń, wywołanych przez tłum, który podburzony przez agitatorów, usiłował zaatakować koncesję angielską w Hankou, przedstawiciele tamtejszych władz angielskich i chińskich odbyli narady nad środkami zapobiegawczemi. Korespondenci pism donoszą, że podburzeni przez agitatorów kulisi wtargnęli na terytorjum koncesji angielskiej i usiłowali sterroryzować ochronę wojskową, strzegącą gmachu konsulatu brytyjskiego. Jednakże żołnierze chińscy rozpędzili tłum demonstrantów i otoczyli silnym kordonem terytorjum koncesji. Podczas całego zajścia oddziały marynarzy angielskich, znajdując się na terenie koncesji, zachowały całkowity spokój i karność.

Londyn, 5 stycznia. (PAT). Obiegają tu wiadomości, nadeszłe z Szanghaju, iż powstańcy są panami położenia w Hankou. Według tych samych wiadomości, Stany Zjednoczone miały wysłać do Hankou torpedowce dla obrony europejczyków.

Powstanie komunistyczne na Jawie i Sumatrze

Singapore, (AW), 5 stycznia. Powstanie komunistyczne, które objęło ponownie środkową część Jawy, przerzuciło się na Sumatrę. Tak samo, jak i na Jawie, rewolta nosi charakter komunistyczny. Siły zrewoltowanych są znaczne. W walce pod Palembangien atakujący rewolucjoniści utracili przeszło 30 zabitych i 100 rannych i odparci zostali w kierunku południowym. Po stronie rządowych wojsk holenderskich straty również znaczne. W prowincji Lampong sytuacja uważana jest za opanowaną, przyczem władze przeprowadzają masowe aresztowania. W porcie Telok Botong, powstańcy opanowali okręt.

Walki w Nicaragui

Nowy Jork, 5 stycznia. (A. W.).— Oddział, złożony ze 160 żołnierzy marynarki amerykańskiej, wylądował na ziemiach Nicaraguy i przybył do Managua, celem objęcia straży przy amerykańskiem poselstwie. Gen. Diaz powołał pod broń pracowników rolnych, zarówno krajowców, jak i zagranicznych. Właściciele plantacji założyli przeciw tym zarządzeniom ostry protest, obawiając się, że zabraknie im rąk roboczych do zbiorów kawy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

ZGON GEN. ALEKSANDROWICZA.

Zmarł tu Franciszek Aleksandrowicz, gen. dyw. wojsk polskich, kawaler orderu Virtuti Militari, 4-ch krzyży walecznych, przeżywszy lat 70.

FAŁSZERZE MONET PRZED SĄDEM.

Onegdaj stanęli przed trybunałem orzekającym tutejszego karnego sądu okręgowego Wincenty Kluska, lat 26, i Ignacy Kutyn, false Fingarn, lat 19, oskarżeni o to, że w lipcu i sierpniu 1926 r. bili fałszywe monety 2-złotowe i puszczali je w obieg.

Trybunał zasądził Kluskę na 1½ roku, a Kutynę na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

NADUŻYCIA W ODDZIALE EGZEKUCYJNYM SĄDU POWIATOWEGO.

Podczas przeprowadzania skontrum w oddziale egzekucyjnym sądu powiatowego, cywilnego w Krakowie przy ul. św. Jana, wykryto nadużycia. W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że nadużyć dopuścił się starszy urzędnik sądowy Jan Stoch, kierownik oddziału. Skarb państwa poniósł wskutek tych defraudacji, znaczne straty.

Stocha aresztowano

Piotrków

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE.

AW. donosi:

Począwszy od dn. 3 stycznia, adwokaci w Piotrkowie będą raz w tygodniu udzielać ubogiej ludności bezpłatnych porad prawnych. Uchwała ta znalazła żywy oddźwięk wśród ubogiej ludności, skazanej dotychczas na korzystanie z porad prawnych pokątnych doradców.

Jasło

SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Przed paru dniami przed trybunałem przysięgłych sądu okręgowego w Jaśle zakończyła się trzydniowa rozprawa karna przeciw Michałowi Małżyńskiemu, lat 21 i Władysławowi Łabajowi, lat 22, mordercom księdza Moncińskiego w Zamarstynowie, pow. Gorlickiego. Obwinieni przyznali się z całym cynizmem do zbrodni. Sąd przysięgłych potwierdził jednogłośnie winę oskarżonych. Trybunał zaś, po naradzie, skazał obydwuch na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

Katowice

NAPAD BANDYTÓW NA SZOSIE.

Onegdaj wieczorem trzech bandytów zatrzymało przejeżdżający szosą pod Konczycami, w pow. Katowickim, samochód wiozący kasjera składnicy towarowej w Nowej Wsi, Slawika, oraz p. Potrawównę. Bandyci, z których jeden przebrany był za policjanta, a drugi za strażnika celnego, uszkodzili motor i światło, poczem zrabowali Sławikowi teczkę z 27 tys. złotych, a Potrawównie 9 tys. zł. i zbiegli. Policja poszukuje sprawców.

RUCH ROBOTNICZY

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych P. U. P. P. w Warszawie, w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 27 do 31 grudnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.360, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4000. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba bezrobotnych, zarówno fizycznych jak i umysłowych nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 288 osób, w tej liczbie 53 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 120 osób, w tej liczbie 22 pracowników umysłowych.

Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 11.469 (w poprzednim tygodniu 12.608), w tej liczcie 3289 pracowników umysłowych (w poprzednim tygodniu 3730).

NOWA KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dotąd Stoł. obywatelski komitet pomocy bezrobotnym żywił obiadami pozostających bez pracy pracowników umysłowych za pośrednictwem kuchni różnych organizacji inteligencji zawodowej.

Obecnie Komitet urządza przy ul. Siennej Nr. 16 własną kuchnię, która wydawać będzie około 800 obiadów dziennie. Otwarcie tej kuchni przewidywane jest w połowie stycznia r. b.

O ZNIESIENIE T. ZW. MARTWEGO SEZONU.

W dniu 5 stycznia przybyła do Warszawy delegacja bezrobotnych m. Pruszkowa, oraz tamtejszy burmistrz, w celu poinformowania się w sprawie zniesienia tak zw. sezonu martwego, podczas którego bezrobotni pozbawieni są zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

W miarodajnych kołach oświadczono delegacji, że sprawa zniesienia sezonu martwego jest już zdecydowana i że niebawem rozpoczęta będzie akcja pomocy żywnościowej dla pozbawionych pracy.

WARUNKI PRACY NA PODMIEJSKICH ROBOTACH PUBLICZNYCH.

W poniedziałek, u Inspektora Pracy II okręgu, odbyła się konferencja kierowników podmiejskich robót publicznych, wraz z przedstawicielami wydziałów woj. warsz. i delegatów Funduszu Bezrobocia.

W wyniku konferencji postanowiono wyłonić specjalną delegację, która zbada na miejscu podmiejskie roboty publiczne, celem ustalenia poglądu na warunki pracy na tych robotach. W związku z tym opracowany zostanie regulamin pracy dla publicznych robót podmiejskich.

ŚWIĄTECZNA REMUNERACJA DLA BALETU.

Swojego czasu wiceprez. Rady Miejskiej tow. Szpotański interwenjował w sprawie wypłacania artystom baletu teatrów miejskich świątecznej remuneracji. Jak się dowiadujemy, dopiero na posiedzeniu Magistratu w dn. 4 b. m. zapadła definitywna uchwała wypłacenia artystom baletu świątecznej remuneracji.

SZKODLIWA AGITACJA.

Z kół pracowników aptekarskich donoszą nam:

Od pewnego czasu na terenie Warszawskiej Kasy Chorych nieliczna grupa jednostek, najmniej jak dotąd interesujących się sprawami związkowemi, stara się urobić przekonanie wśród kolegów o potrzebie utworzenia odrębnego zrzeszenia pracowników aptek kasowych. Jako plus takiej koncepcji wysuwany jest argument: zrzeszenie uniezależnione od wszelkich wpływów z zewnątrz, zajęte sprawami wyłącznie własnemi, będzie mile widziane przez władze kasowe; w wypadkach zatargów łatwiej będziemy mogli dojść do porozumień, unikając niepotrzebnych tarć i t. p.

Pomysł to nie nowy, a cel zbyt przejrzysty — rozchodzi się poprostu o rozbicie organizacji, a ten, ktoby to dokonał, byłby naprawdę mile widziany. Na szczęście ogół nasz jest dostatecznie wyrobiony i wyprowadzić się w pole nie pozwoli.

Ukrytym zaś reżyserom wrogiej nam akcji niech będzie wiadomem, że mamy na względzie — nie interes jednej tylko parafji, ale dobro całego ogółu pracowniczego, całokształt spraw zawodowych; że hasłem naszem i zadaniem jest skupiać się a nie dzielić!

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie Egzekutywy Centr. Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godz. 7.30 wiecz.

W piątek, dnia 7 b. m.

Powiśle o godz. 6 w. Solec 68 — posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 Wolska 44 — zebranie koła.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Zabawa Karnawałowa. W sobotę, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 9 m. 30 w salach W. O K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa z różnemi atrakcjami jak nowoczesne tańce — poczta francuska — i inne. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Całkowity dochód na budowę Domu ludowego na Grochowie. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. dla członków i 2 zł. dla niecrłonków do nabycia przy wejściu.

BIAŁA MAŁOPOLSKA.

Wiece PPS.

Staraniem Komitetu P. P. S. w Białej, odbyły się w ostatnim tygodniu r. ub. cztery wiece: w Andrychowie, Straconce, Białej, Buczkowicach, przy licznym udziale publiczności. Przemawiali tow. sen. Kłuszyńska, Pająk i Pysz.

Mówców przyjmowano serdecznie, przemówień słuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Na wiecach przyjęto rezolucję, wyrażającą uznanie dla klubu naszych posłów i senatorów i solidarność z uchwałami Rady Naczelnej.

Wiec odbył się w zupełnym spokoju. Okres czumistów należy uważać za skończony. Na wiecach kolportowano „Głos Kobiet“, broszury, „Pobudkę“.

Ruch młodzieży

Baczność Koło „Śródmieście“ młodzieży T. U. R. Dnia 6.I r. b. t. j. w czwartek o godz. 11½ rano próba chóru.

Przyjmuje się zapisy do chóru, Al. Jerozolimskie 6 (pokój Nr. 7).

Koło Śródmieście TUR. Dn. 7 b. m. o g. 7.45 w., odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność obowiązkowa.

Wieczór taneczny. Staraniem koła „Śródmieście“ Zw. Org. Mł. TUR. odbędzie się wieczór taneczny dnia 9 b. m. o godz. 7-ej. Bilety do nabycia przy wejściu dla członków 50 gr., dla wprowadzonych gości 70 groszy.

Prosimy o liczne przybycie.

Wycieczka do Gazowni. W niedzielę, 9 b. m., organizuje Koło Młodzieży TUR. „Powązki“ wycieczkę do Gazowni na Woli. Zbiórka punktualnie o 11.30 przy wejściu (ulica Dworska, ostatni przystanek tramwaju Nr. 5). Bilety po 40 gr., dla członków TUR. 30 gr., do nabycia na miejscu zbiórki.

Wycieczka dostępna dla wszystkich.

Wycieczka do P. K. O. W niedzielę, dnia 9 stycznia odbędzie się wycieczka do gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej róg Świętokrzyskiej, zorganizowana przez Koło Młodzieży TUR. Śródmieście. Zbiórka punktualnie o godz. 11-ej przy wejściu. Zwiedzany będzie cały gmach PKO. ze wszystkiemi urządzeniami, poczem wygłoszona będzie pogadanka o działalności PKO. Bilety w cenie 20 gr., dla członków TUR. 10 gr., do nabycia na miejscu.

Wycieczka dostępna dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy.

KURSY ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR.

Kurs samorządowy rozpocznie się dn. 11 i trwać będzie do 21 stycznia. Program wykładów: Istota samorządu. Samorząd zagranicą. Rozwój samorządu u nas i nasze ustawy samorządowe. Organy władzy miejskiej — magistrat i Rada Miejska. Finanse i podatki miejskie. Instytucje użyteczności publicznej. Opieka Społeczna. Szkolnictwo. Rozwój miast. Taktyka socjalistyczna w Zarządach miejskich. Działalność magistratów socjalistycznych w Polsce (Łódź, Radom, Zagłębie Dąbrowieckie).

Kurs instrukcyjny dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne w Oddziałach, z przyczyn organizacyjnych zamiast dn.: 8, 9 i 10 stycznia odbędzie się dn. 19, 20 i 21 lutego r. b.

Program wykładów: Zasady i cele teatrów robotniczych, Repertuar teatrów robotniczych. Reżyserja teatru robotniczego. Dekoracje i kostjumy. Praktyczny przykład rozbioru sztuki. Praktyczny przykład chóralnej deklamacji. Zwiedzenie teatru publicznego. Zwiedzenie teatru robotniczego. Trudności teatru na prowincji. Deklamacje, obchody, wieczory artystyczne. Uczestnicy kursu ponoszą jedynie koszty podróży w obydwie strony, mieszkań i pożywienia dostarcza Zarząd Główny TUR.

Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym TUR. (Warecka 7) do dn. 10 lutego bieżącego roku.

ŚWIĘTO CHOINEK.

Radośnie spędziła dziatwa Warszawy dzień „Święta Choinek“ zorganizowany przez „Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy“. W 13 punktach odbywały się zabawy, kina, loterje lub przedstawienia dla dzieci. W części artystycznej brało udział pięć zespołów dzieci z Ognisk Rob. Wydz. Wych. Dziecka, Młodzież TUR. i 3 zespoły „Świetlic“.

W O. K. R. organizacją zajęło się Koło Młodzieży „Śródmieście“, a część artystyczną wypełniły produkcje dzieci z Ogniska na Ochocie. Na program złożyły się deklamacje oraz „Sława“ Korczaka, odegrana doskonale przez dzieci-artystów.

Piękny obraz stanowiły dzieci, które, zgrupowane wokoło Czerwonego Sztandaru, odśpiewały hymn robotniczy.

W **Mokotowie,** w dzielnicy PPS atrakcję stanowiła loterja fantowa, zorganizowana wraz z częścią artystyczną, przez zespół gimnazistek.

Na **Czerniakowie,** prócz obrazu filmowego, odbyły się produkcje młodzieży TUR.

Na **Woli i N. Brudnie** w lokalach PPS, gdzie istnieją Ogniska Rob. Wydz. Wych. Dziecka, wychowankowie Ognisk odegrali komedyjki i wypowiedzieli szereg deklamacji.

Na **Ochocie i Powiślu** organizacją i częścią artystyczną zajęła się „Świetlica“, przyczem w części artystycznej na Ochocie brał udział zespół dzieci z Ogniska na Ochocie, odtwarzając obrazek sceniczny „Zima“.

Trzeci zespół dzieci tego Ogniska brał udział w produkcjach artystycznych na **Wolnej Wszechnicy,** gdzie organizacją zajęli się słuchacze i słuchaczki Studjum Oświatowego.

Pozatem odbyły się jeszcze „Choinki“ w Związku Metalowców, w Spółdzielni Spożywców przy ul. Chłodnej i w „Hotelu Emigracyjnym“ (dla dzieci z Marymontu) na Pradze i Powązkach.

W zabawach brało udział około 3000 dzieci. Na zakończenie rozdano podarki.

Zabawa taneczna w Zw. Metalowców. W sobotę, dnia 8 stycznia b. r. o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Związku Robotników Przemysłu Metalowego, Warszawa, ul. Leszno 53, I p. odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Zw. Metalowców. Bilety na miejscu.

Choinka dla dzieci dozorców. Dziś, o g. 3 popoł. odbędzie się choinka dla dzieci dozorców. Wejście tylko dla członków. Odegrana zostanie jednoaktówka, oraz grać będzie orkiestra Związku.

Wieczornica taneczna w Kole Powązkowskim. Dziś, dnia 6 b. m. odbędzie się w Kole Powązkowskim (Dzielna 95) wieczornica taneczna.

Początek o godz. 7 w.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 5.I.1927 r. w Polsce było pochmurno. W ciągu dnia pogoda zaczęła się poprawiać tak, że przez pewien czas słońce było widoczne. Wahania temperatury na całym obszarze kraju były minimalne, temperatura wynosiła od —0° do 1°. Jedynie w Zakopanem zanotowano lekki przymrozek (—3°). Opady naogół nieznaczne wystąpiły tylko we wschodniej połowie kraju, mianowicie na północnym wschodzie w postaci śniegu, na południowym zaś w postaci deszczu.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°7, najniższa 0°2. W Zakopanem wczoraj rano padał śnieg, potem wypogodziło się nieco, temperatura rano —3°, w południe —4°, najwyższa onegdaj +5°, śniegu 29 cm. W Morskiem Oku rano padał śnieg, temp. —5°, śniegu 47 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie i w środku kraju pogoda z przejaśnieniami. Na wschodzie pochmurno, oraz miejscami drobne opady śnieżne. Temperatura na całym obszarze kraju w pobliżu 0°, nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Rada Miejska. Pierwsze plenarne posiedzenie Rady Miejskiej po ferjach świątecznych odbędzie się w czwartek, 20 stycznia. Prace komisji radzieckich rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia.

Pobór. W piątek, 7 stycznia, w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19/22, podlegających PKU. Nr. 4. Na komisję winni się stawić poborowi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów czynności tej nie uskutecznili. Prace komisji rozpoczną się, jak zwykle, o godz. 9 rano.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła we wtorek 250 osób. W ciągu tego dnia przybyło 13 nowych chorych, razem tedy było ich 263. Z tego w ciągu omawianego dnia wyzdrowiało 13, zmarło 2, pozostało więc na środę 248 chorych.

Zakaz produkcji spirytystycznych. Dnia 5 b m. Min. Spr. Wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie publicznych produkcji spirytystycznych. W okólniku tym Min. stwierdza, że władze administracyjne zezwalają na publiczne produkcje hypnotyzerskie. Ministerjum przypomina okólnik Min. Zdrowia Publicznego z dnia 9 lipca 1919 r. zabraniający urządzania publicznych eksperymentów z dziedziny hypnotyzmu, magnetyzmu i spirytuzmu i poleca ścisłe przestrzeganie tego okólnika.

Doroczna Reduta ZASP. Związek Artystów Scen Polskich w sobotę o północy w Teatrze Wielkim połączonym z Salami Redutowemi urządza Wielką Redutę z której dochód jak corocznie został przeznaczony na cele humanitarne Związku.

Bilety wejścia oraz loże wcześniej nabywać można codziennie od 4 do 6 po poł. w dziennej kasie Teatru Narodowego (Gmach Teatru Wielkiego).

Z sądów.

Funkcjonarjusze policji państwowej pod sądem.

Wyrok.

Ponieważ w sprawie tej powołano kilkudziesięciu świadków, trwała ona wczoraj jeszcze przez cały dzień. Między innymi przesłuchano komendanta policji warszawskiej, Czyniowskiego, komendanta policji w Białymstoku, Charlemagne'a i wielu innych.

Oskarżał prokurator Maciuszewski Bronili adw. Brokman, Rettinger, Markiewicz i Szczerbiński.

Sąd po 2 godzinnej naradzie, **postanowił skazać komisarza Stanisława Pindelskiego i posterunkowych Wrzoska i Trzeciakowskiego na 2 miesiące więzienia, post. Dziarskiego na pół roku więzienia, Miścicką na 2 tygodnie aresztu.**

„Jaczejki“ komunistyczne w wojsku.

Dnia 7 grudnia w sądzie okręgowym rozpatrywana będzie sprawa Stanisława Flataua i 20 komunistów, którzy na terenie dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 1 organizowali jaczejki komunistyczne w wojsku.

Wezwano znaczną ilość świadków. Sprawa potrwa dni kilka.

I. K.

ś. † p.

Natalja z Hermanów CHMIELEWSKA

urzędniczka Inspekcji Pracy I-go Okręgu, zmarła dnia 4 stycznia 1927 r.

W zmarłej tracimy cenioną towarzyszkę pracy i dobrą koleżankę, której pamięć pozostanie nam drogą.

Inspekcja Pracy.

WYPADKI

ZNÓW PODKOP ZŁODZIEJSKI.

Wczoraj rano policja została zaalarmowana wiadomością, iż włamywacze dokonali podkopu pod sklep jubilerski Jagodzińskiego przy ul. Nowy Świat 42. Na miejsce udały się natychmiast organy policji śledczej. Okazało się, iż pierwsze wiadomości były prawdziwe.

Dom przy ul. Nowy Świat 42 łączy się z sąsiednią posesją, przez którą najwidoczniej przedostali się złodzieje na miejsce planowanego zamachu, gdzie następnie, przy pomocy podrobionego kluczyka, weszli do piwnicy, znajdującej się pod sklepem Jagodzińskiego. Tu wybili otwór w sklepieniu, oraz podłodze pod kasą sklepową jubilera. Jednakże ponieważ sklep był przez całą noc oświetlony, złodzieje nie mogli wygodnie operować w sklepie, ani też rozpruć pancerza kasy. Mogli tylko wziąć przedmioty, znajdujące się w gablotkach i szufladach sklepowych, pełzając wzdłuż ściany na podłodze.

W ten sposób ofiarą włamywaczy padło stosunkowo mało przedmiotów, ponieważ większość z nich i najdrogocenniejsze były schowane w kasie sklepowej. Złodzieje zostali prawdopodobnie spłoszeni.

Policja prowadzi śledztwo, dokonywane są zdjęcia daktyloskopijne śladów rąk złoczyńców.

POWÓD PRZERWANIA TAMY NA SŁODOWCU.

Delegowani przez Wydział Techniczny Magistratu inżynierowie stwierdzili wczoraj powód przerwania tamy na Słodowcu, które nastąpiło we wtorek wiecz. Kierownicy młyna, chcąc przepuścić wodę, zamknęli kanał odprowadzający. Z tego powodu woda spiętrzyła się, przerwała tamę i zalała młyn. Jeszcze we wtorek tamę zasypano workami i wodę spuszczono do kanału.

PODRZUCONE DZIECI.

W ciągu ubiegłej doby znaleziono troje podrzuconych dzieci (jedno płci męskiej, dwoje płci żeńskiej) w następujących punktach miasta: Złota Nr. 14, Twarda Nr. 31 i na terenie Mareckiej kolejki podjazdowej. Wszystkie dzieci, w wieku od tygodnia do miesiąca, przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Wczoraj, około godz. 8 rano, w domu Nr. 3, przy ul. Tłomackie, zatruli się czadem, wydzielającym się z wadliwie urządzonego pieca: Lucyna Loga, lat 30, dzieci jej: Stefan, lat 8, Halina, lat 6 oraz soblokator Bolesław Bojarski, lat 28.

Lucyna Loga, przebudziwszy się i stwierdziwszy, że jest oszołomiona, wszczęła alarm i obudziła 2 innych sublokatorów, którzy zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zaczadzonych na dalsze leczenie w domu.

TRAGEDJA STARCA-POSŁAŃCA.

W mieszkaniu własnym, przy ul. św. Barbary Nr. 1, korzystając z nieobecności domowników, targnął się na życie, za pomocą powieszenia się na sznurku, umocowanym do poręczy krzesła, 75-letni Jan Wysocki, kawaler, posłaniec miejski. Przybyli na miejsce domownicy zastali już tylko trupa. Przyczyna samobójstwa — starość, apatja życiowa i niedostatek.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej został uderzony przejeżdżającym samochodem osobowym 61-letni Paweł Ślusarski (Kałuszyńska Nr. 5), któremu pomocy udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU.

Pomiędzy stacjami Pomiechówkiem i Modlinem zasłabła nagle 24-letnia Marja Nowakowska z Ciechanowa, która jechała na leczenie do szpitala św. Ducha. Lekarz Pogotowia, wezwany na stację Warszawa-Gdańska, stwierdził śmierć.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE SPIRYTUSEM.

W podwórzu domu nr. 13 przy ul. Wąski Dunaj zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia 49-letni Wojciech Józef Ofiarski, szewc, mieszkaniec Lublina, przybyły wczoraj do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Przypuszczalną przyczyną śmierci jest zatrucie spirytusem denaturowanym.

— Zamieszkały przy ul. Kruczej nr. 34 szofer 34-letni Grzegorz Skuńczyk, wskutek wypicia większej ilości spirytusu denaturowanego, zachorował nagle z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na VI posterunku stacji Warszawa główna 36-letni Bolesław Tachla, robotnik, przybyły z Łukowa, usiłował wskoczyć w biegu do pociągu nr. 213. Skok był tak fatalny, że Tahla potknął się, upadł i doznał złamania prawego podudzia, potłuczenia boku, oraz poszarpania kolan. Poszwankowanego tymże pociągiem przywieziono na dworzec Główny, a następne lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

PRZYGNIECIONY PRZEZ PLATFORMĘ.

W bramie domu nr. 24 przy ul. Leszno przejeżdżająca platforma ,naładowana skrzyniami, przygniotła przechodzącego 64-letniego Pawła Komplerowicza, cieślę (Nowolipie 18). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej, oraz prawej ręki i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego starca, w stanie ciężkim, do szpitala Dz. Jezus.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO.

Wczoraj w południe w mieszkaniu dr. Antoniego Manduka przy ul. Chłodnej Nr. 62 rozegrała się tragedja miłosna, której przebieg był następujący.

W odwiedziny do służącej dr. Manduka, Józefy Pisoweckiej, przyszedł znajomy jej, służący w Marcelinie, 23-letni Czesław Kruszewski. Wszedłszy do kuchni, Kruszewski złożył przywiezione z Marcelina dary, oświadczył się o rękę Józefy. Pisowecka—w odpowiedzi uśmiechnęła się ironicznie i wybiegła do przedpokoju. Wtedy to Kruszewski wyjął nagle rewolwer, przyłożył do prawej skroni i wystrzelił. Kula przeszyła czaszkę na wylot. Nieszczęśliwego młodzieńca przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

ZŁODZIEJE NA POCZCIE.

W urzędzie pocztowo - telegraficznym „Warszawa I“, na pl. Napoleona, gońcowi dziennika „Unji“ Wiktorowi Maliszewskiemu (Piwna Nr. 47) niewykryty sprawca skradł z kieszeni list, zawierający dolarówkę Nr. 208254.

Czy praca literacka jest łatwa?

Jak powstawały dzieje wielkich pisarzy

Przed kilku tygodniami ogłoszone zostały listy Joseph'a Conrada-Korzeniowskiego. Z listów tych, jak zresztą również z pamiętaników żony pisarza wynika, że Conrad w niezwykle ciężkiej i mozolnej pracy tworzył swoje nieśmiertelne powieści. Przerabiał i przepisywał je po kilkanaście razy, nigdy nie był zadowolony z tego co napisał i z trudem decydował się wreszcie na oddanie swoich rękopisów do druku. Listy Conrada rozwiewają raz jeszcze rozpowszechnioną wśród publiczności opinję, że pod wpływem „natchnienia" pisarze tworzą z niezwykłą łatwością i że stronice za stronicą płyną z pod ich pióra.

Innym przykładem ciężkiej pracy literackiej jest genjalny Francuz Anatol France, który również po sześć czy siedem razy poprawiał swoje prace, zanim podobały mu się one dostatecznie. W. W. Jacobs wyznawał, że bardzo często cały poranek spędzał na tem, aby napisać pierwsze zdanie jakiegoś rozdziału powieści.

Opowiadają natomiast, że Aleksander Dumas starszy napisał powieść na kilkaset stronic w ciągu jednego tygodnia; historycy jednak literatury dowodzą, że nie był on jedynym autorem tej powieści.

Jedyny autentyczny fakt niezmiernie szybkiego pisania, to powstanie znanej powieści fantastycznej Roberta L. Stevensona „Dr. Jekyll i Mr. Hyde". Stevenson naprawdę napisał całą tą, niezmiernie porywającą i wzruszającą książkę, w ciągu siedmiu dni.



Pomnik Tegnéra, poety szwedzkiego, zwanego „piewcą słońca", stanął w Sztokholmie. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza Millesa.

„Kartki" teatralne

Oryginalny sposób ich zdobywania

Redakcjom dzienników i sekretarzom teatralnym aż nadto dobrze znana jest plaga „kartkowa". „Miłośnicy" teatru mają szczególne zamiłowanie do darmowych biletów i niektórzy z nich, nawet posiadając dostateczne środki na zakup biletów, wysilają się na niezwykle dowcipne sposoby dla zdobycia upragnionych „kartek".

Nowy Jork, który dostarcza zazwyczaj najciekawszych wiadomości z różnych dziedzin życia i w historji kartek teatralnych złożył rekord pomysłowości. Oto w ciągu całego szeregu lat po sekretarjatach teatralnych chadzał pewien pan „redaktor", który pokazywał gęsto podkreślone czerwonym ołówkiem arkusze gazet zagranicznych i, twierdząc, że są to jego sprawozdania dramatyczne, prosił o wolny wstęp do teatru. Ponieważ żaden z sekretarzy teatralnych nie umiał czytać po żydowsku, a nikomu nie mogło przyjść do głowy, że się ma doczynienia z oszustem, „krytyk" otrzymywał bilety na najlepsze miejsca. Aż pewien sekretarz poprosił o przedstawiony mu numer pisma i dał do przetłomaczenia. Okazało się, że zakreślony artykuł był sprawozdaniem z... zebrania spółki filmowej.

Pomysłowy teatroman naturalnie zaprzestał swych praktyk. Okazało się, że jest on z zawodu krojczym krawieckim. Kawał jego był tak dowcipny, że go nawet już nie ukarano.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Wieszczka Lalek", „Zaczarowany flecik" oraz „Kupała". Na widowisko to przysługuje każdemu posiadaczowi loży prawo bezpłatnego wprowadzenia kilkorga dzieci. Wieczorem „Sprzedana narzeczona". Jutro „Dziewczyna zachodu".

Teatr Narodowy. Dziś „Uśmiech losu".

W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Śluby panieńskie" w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Dziś komedja M. Fijałkowskiego „Albatros".

W czwartek popoł. po cenach zniżonych „Tajemnica powodzenia".

Teatr Polski. Dziś o 4-ej popoł. po cenach obniżonych na dziecinne przedstawienia bajka Or-Ota „Zaczarowana Królewna".

Wieczorem codziennie „Car Paweł I".

Teatr Mały. Dziś o 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Azais".

Wieczorem codziennie komedja amerykańska „Najdroższa moja Peg!".

Teatr Nowości. Codziennie „Targ na dziewczęta" oraz Dodatek Nr. 1, „Pod kołderką".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Kiedy wrócisz".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o g. 4-ej popoł. „Historja o cudownem Narodzeniu Pańskiem". O godz. 8 w. „Wesele Fonsia".

Teatr im. Fredry. W czwartek o godz. 12 „Jasełka". O godz. 4-ej poraz drugi „Jasełka". Wieczorem „Obrona Olsztyna".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska Nr. 32. Dziś o godz. 4.15 i 8.15 komedja Bałuckiego p. t. „Grube ryby".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewja p. t. „Arka Noego".

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program „Trzymaj fason". W czwartek o godz. 12-ej w nocy powtórzenie Nocy Sylwestrowej.

Z Filharmonji. Dziś, w czwartek, odbędzie się poranek poświęcony Chopinowi. Solistą będzie prof. Konstanty Heintze. Dyryguje p. Oziminski.

Jutro, w piątek na koncercie symfonicznym poznamy dzieło młodego kompozytora polskiego Czesława Marka p. t. „Suita orkiestrowa". Pozatem dany będzie poraz pierwszy poemat symfoniczny „Fontana di Roma" Respighiego, oraz „Pini di Roma". Solistką będzie p. Róża Benzefowa i odegra koncert c-moll Beethovena. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Sala Konserwatorjum. W piątek, dnia 7 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum 9-ty koncert W. Chenkina, który wystąpi z nowym programem, przy współudziale p. Z. Dobrowolskiej-Pawłowskiej i prof. L. Ursteina.

Z GIEŁDY

Warszawa, 5 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,55. Holandja 361.10. Londyn 43,78. Paryż 35,62.— Praga 26,72. Szwajcarja 174.22. Włochy 40,37½. Wiedeń 127,30. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 80.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 80,00. 10% Poż. kolej. 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47,10 5% L.Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 47,00 — 46,00 — 46,60 4½% Warsz złotowe 42.75.—43,00 6% Poż. dol. 77.50 (zł. 697.50). 8% Poż. konwersyjna 98,25. 4½% L. Z. ziem. złotowe 38,75—39,75 39,40. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —,—— 42.75—43.00 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 22.00.

Akcje.

Bank Polski —,——86,00.—87,25. Bank Dyskontowy —,—. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni ,—. Bank Ziedn. Ziem Pol 1,50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 5,60. Kijewski ,—. Siła —,—. Chodorów —,—. Czersk —. Ostrowice—, Cukier ,— —,— Łazy 0,14. Wysoka ,——. Nobel 2,20. Węgiel 68,00—69 00. Firle 27,00 Cegielski 14,25 ——,—— Lilpop 15.85——,— Modrzejów 3,80. Norblin 94,00. Ostrowiec 8,45 8.55,—— Rudzki 1,08 1,10 Starachowice 2,05—2,06— ,— Zieleniewski —,—. Zawiercie 14,50. Żyrardów 10,50 10,60 Haberbusch 73,50. Żegluga ,—. Spirytus 1,80—.— Borkowski 1,14—1,11. Bank Handlowy 3,10. Elektryczność 40.00. Częstocice 1.15. Parowóz 0,28—0,29.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.99¼ w żądaniu, Bank Polski 87.00, Cukier 2.92½, Węgiel 69.00, Modrzejów 3.85, Lilpop 15.75, Ostrowiec 8.60, Rudzki 1.12, Starachowice 2.09—2.08, Żyrardów 10.50, Rubli 100 złotem 473.50.

Zaraz po giełdzie obroty ożywione, wieczorem ospałe. Listy Zastawne mocne i w poszukiwaniu.

Marja Szeliga

W Paryżu zmarła przed kilku dniami Marja Czarnowska, powieściopisarka i działaczka społeczna, znana pod pseudonimem Szeligi.

Na emigracji politycznej z ostatnich dwuch dziesięcioleci ub. stulecia zmarła należała do Gminy Narodowych Socjalistów, na której czele stał Jan Lorentowicz, ówczesny redaktor „Pobudki", a dzisiejszy dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie. Marja Szeliga reprezentowała tę grupę na paryskim zjeździe socjalistów polskich w listopadzie i grudniu 1892 roku. Do grupy tej należeli m. in. także Gabrjela Zapolska i dr. Radult.

Zmarła do ostatka pozostała wierna swym przekonaniom radykalnym.



NATALIE KINGSTON, nowa gwiazda filmowa, pochodząca z rodu Vallejo, pierwszych hiszpańskich osiedleńców kalifornijskich. Grywa ona przeważnie w filmach „południowych".

Z teatrów świetlnych.

KOMEDJA. — Strzał w carat.

Przed kilku dniami odbyło się wyświetlanie próbne filmu rosyjskiej wytwórni p. t. „Strzał w carat". Film ten należy traktować raczej jako ilustrację do historji Rosji, niż obraz dla rozrywki. W całym szeregu zdjęć, luźno powiązanych ze sobą, dano historję działalności ks. Hapona — i ciemiężenie ruchu wolnościowego przez Mikołaja II-go. Pokazano liczne sceny zamachów, tłumienie buntów, walki uliczne. Technicznie wykonano to nawet dobrze, jednakże jako całość, obraz nie pozostawia po sobie wrażenia, niema tu bowiem ani akcji, ani intrygi, zadowolniono się przytoczeniem suchych faktów historycznych.

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci".
Kino Stylowy. „Niebieski ptak" i „Ślub miłości i śmierci".
Kino Światowid. „Marjonetki życia" i „Człowiek bez tytułu".
Kino Colosseum. „Orlę".
Filharmonja. „Paryż we dnie i w nocy".
Kino Palace. „Trędowata".
Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".
Kino Splendid. „Cyganerja" z Liljaną Gish.
Kino Pan i Corsa. „Białe noce".



Nowy środek komunikacji

Dwaj Duńczycy wpadli na pomysł okrążenia kuli ziemskiej w przeciągu 6 lat przy pomocy wehikułu, który służy zarówno na lądzie jak i na wodzie. Ilustracja nasza przedstawia ten oryginalny wóz-okręt na ulicach jednego z miast niemieckich.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

na czwartek, dnia 6 stycznia 1927 r.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Wstępne wiadomości o metodzie przewidywania pogody" wygł. p. S. Kosińska-Bartnicka.

17.30—17.55 Pogawędka z działu „Wśród książek" wygł. prof. H. Mościcki.

18.00—18.40 Koncert popołudniowy. Retransmisja polskiej muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Cz. I.

1. Moniuszko: Polonez z op. „Halka". 2. Namysłowski: Mazur „Świr, świr". 3. Gold-Petersburski: Suita oberków. 4. Lewandowski: Mazur: „Podkóweczki ognia dajcie". 5. Krakowiaki.

Cz. II.

6. Potpourri z kujawiaków. 7. Pieśni ułańskie. 8. Oberek. 9. Moniuszko: Mazur z op. „Halka", wykona orkiestra pod dyr. J. Petersburskiego.

18.40—19.00 Rozmaitości wygł. p. Walter.

19.00—19.25 I-sza lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka prof. Memi Gardiner.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 Odczyt p. t. „O potrzebach naszego pielęgnarstwa" wygł. dr. Cz. Wroczyński.

20.10—20.30 Przerwa (Ewentualnie odczytywanie komunikatów).

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: chór Cecyljański z Warszawy i orkiestra Polskiego Radja.

Cz. I.

1. a) Adamczak: 1) „Gdy się Chrystus rodzi", 2) „Judzką krainę", b) Flasza: „Przystąpmy do szopy", c) Segno: 1) Pasterze mili. 2) „O mili królowie", wykona chór Cecyljański. 2. St. Niewiadomski: 1) Mędrcy świata, 2) „Jakaż to gwiazda" odśpiewa p. Lipowska.

Cz. II.

3. a) Kurpiński: Polonez p. t. „Witaj królu" b) Chopin: Preludjum Des-dur (deszczowe), c) Rybicki: Canzonetta, d) Miller: Marsz p. t. „Jan Sobieski pod Wiedniem" — wykona orkiestra. 4. Moniuszko: 1) Arja Zuzi z op. „Flis", 2) Dumka z op. „Verbum Nobile" odśpiewa p. Lipowska.

5. a) Melodja Ludowa „Na święty bój" b) „Stepy Akermańskie" wykona chór Cecyljański. 6. a) Dobrzyński: Serenada, b) Friemann: Cudne oczy, odśpiewa p. H. Lipowska. 7. a) Żukowski: „Wyleć! wyleć!" b) Mel. lud.: Dumka wygnańca, c) Lachman: Oberek — Wykona Chór Cecyljański.

ZE SPORTU

WYJAZD REPREZENTACJI HOCKEYOWEJ.

W środę wyjechała z Warszawy polska reprezentacja hockeyu lodowego, udająca się na międzynarodowe zawody hockeyowe w Chamonix i St. Moritz i na mistrzostwa Europy w hockeyu lodowym w Wiedniu (24—29 b. m.). Ekspedycja liczy 10 osób, w tem kierownik wycieczki p. Osiecimski-Czapski oraz 9graczy, a mianowicie: Czaplicki, Kowalski, Żebrowski, Tupalski, Adamowski, Kulej (wszyscy A. Z. S. Warszawa), Krygier (Polonia), Wacek Kuchar (Pogoń-Lwów) oraz Stogowski (Toruński K. S.).

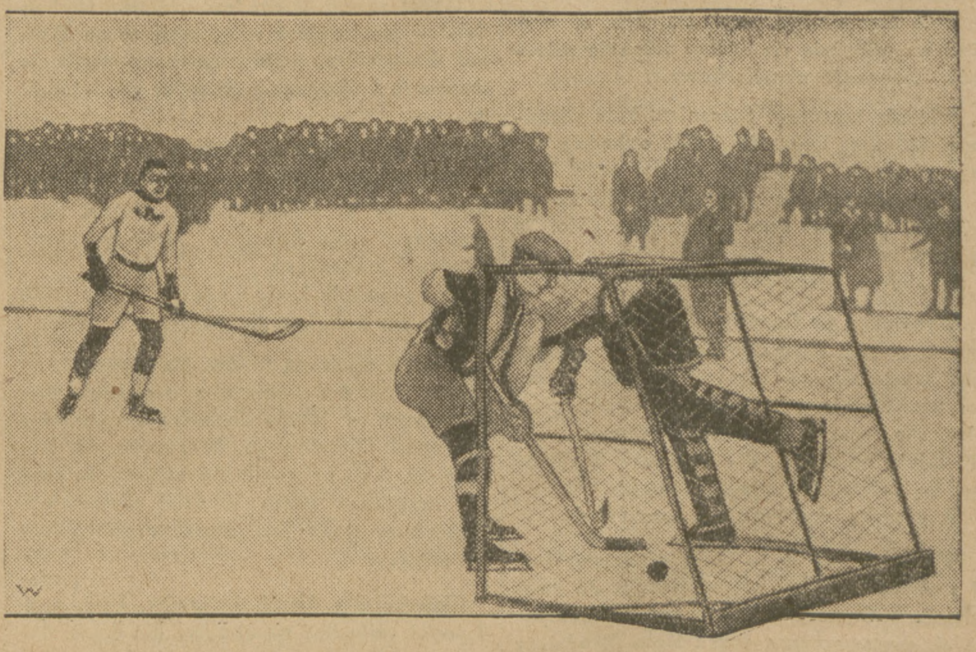
PING-PONG W STOLICY.

W dniu 3 b. m. odbył się mecz pingpongowy Stella--W. K. S. zakończony zwycięstwem Stelli 7 : 0.

We czwartek dnia 6 b. m. odbędzie się w lokalu Stelli (Nalewki 2a) o godz. 19 mecz ping-ponga pomiędzy Stellą i drużyną WKS. Legja.

T. K. S.—Polonia (Bydgoszcz) 3 : 0 (2 : 0)

Ostatnio drużyna piłkarska TKS pokonała Polonię bydgoską w stosunku 3 : 0 (2 : 0).



Hockey w Davos

Przed kilku dniami odbywały się w Davos doroczne zawody na lodzie o puhar Spenslera między drużynami Anglji, Francji, Szwajcarji i Niemiec. Na rycinie widzimy epizod przed bramką Anglików podczas meczu z Niemcami, który wygrali w stosunku 4 : 1.

DŁUGODYSTANSOWY RAID NARCIARSKI.

Sekcja narciarska warszawskiego AZS. z inicjatywy p. A. Miłobędzkiego, komisarza turystycznego sekcji, organizuje bieg narciarski na dystansie Wilno - Lwów - Kuty. Długość trasy wynosi przeszło 800 kilometrów. Bieg rozpocznie się w zależności od warunków atmosferycznych w pierwszej połowie lutego r. b. Biegiem tym, ze względu na jego wielkie znaczenie dla propagandy sportu narciarskiego na kresach oraz dla rozpoznania nowych terenów narciarskich, zainteresowały się poważnie sfery wojskowe, K. O. P. oraz Związek Strzelecki. W biegu tym brać będą udział znani sportowcy stołeczni: J. Jaworski, S. Lipiński i W. Trojanowski. Niektóre odcinki trasy, jak np. błota pińskie, obfitować będą zapewne w szereg niespodzianek i przeszkód, przezwyciężenie których będzie połączone z niemałym trudem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.